

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnienia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed krón.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admi-
nistracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

WIELKI WIEC ROBOTNICZY.

W niedzielę, 5 b. m. o godz. 10 i pół rano w sali Teatru w Promenadzie, przy ul. Belwederskiej, odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE ROBOTNICZE.

Na temat: 1) Walka o pokój powszechny. 2) Polityka w stosunku do mniejszości narodowych w Polsce. 3) Bezrobocie. 4) Drożyzna i jej skutki.

Przemawiać będą towarzysze: pos. Barlicki, radni Piłacki, Dewódzki, Szpotanski, lawnik Szczypiorski i inni.

Od wydawnictwa.

Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, których nie stać na samodzielne prenumerowanie „Robotnika”, czytanie naszego pisma, wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Związki zawodowe, organizacje partyjne, spółdzielnie, grupy towarzyszy, które zaprenu-

merują najmniej 5 egz. „Robotnika” pod jednym adresem w Warszawie i na prowincji otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.

Prosimy gorąco wszystkich tow. o poparcie naszej inicjatywy!

Jak Rząd „zwalcza” drożyznę.

Najjaskrawszym probierzem wartości rzekomej rządowej walki z drożyzną jest fakt, że najdroższe w Polsce są te właśnie artykuły powszedniego użytku, na których ceny Rząd ma wpływ bezpośredni lub pośredni. Najwyższy wskaźnik drożyzniany — 280 proc. w stosunku do ceny z r. 1914 — według urzędowych danych „Wiadomości Statystycznych”, przypada na sól, której sprzedaż w dwóch dzielnicach stanowi monopol Państwa. Sól, produkt codziennego zapotrzebowania całej bez wyjątku ludności kraju, jest dziś z łaski wszechmożnego Departamentu Akcyz i Monopoli Min. Skarbu, najdroższym artykułem w Państwie. Czy w tych warunkach można mówić poważnie o zwalczaniu przez Rząd drożyzny?

Jeżeli chodzi o ceny soli, Min. Skarbu mogłoby się jeszcze powoływać na złe zrozumiany, krzywdzący dla ludności, ale bądź co bądź interes fiskalny. Są jednak wypadki, w których w interesie Skarbu leży największa konsumpcja wewnątrz kraju i najtańsze ceny produktu, a w których mimo to, wbrew własnemu interesom, Min. Skarbu popiera wysokie ceny i drożyznę. Mamy tu na myśli cukier, którego ceny są ustanawiane przez producentów w porozumieniu z Min. Skarbu. Polityka Rządu w sprawie cen cukru w kampanji 1923/24 roku stanowi specjalną kartę w dziedzinie tak zw. rządowej walki z drożyzną, kartę niezmiernie charakterystyczną, jaskrawą i zdumiewającą zarazem.

W dniu 17 maja 1923 r. Min. Skarbu podpisał tak z. protokół ze związkami producentów cukru, ustalający ceny cukru w kampanji 1923/24 r., oraz resztek cukru z ubiegłego roku. Zasadą protokołu było uzależnienie cen cukru w Polsce od cen cukru na rynku londyńskim. Było to czas, gdy wielki poznański rekin cukrowniczy, prezes wszystkich związków cukrowniczych w Polsce p. Chłapowski, (obecny poseł w Paryżu), kokietował z Rządem gen. Sikorskiego, ludząc go nadzieją poparcia przez klub chrześcijańsko - narodowy w Sejmie. Po podpisaniu protokołu o cenach cukru klub p. Chłapowskiego już więcej z Rządem p. Sikorskiego nie kokietował.

Zasada protokołu z dn. 17 maja 1923 r. była i niemoralna i niezdrowa. Ceny towarów krajowych winny się normować według kosztów produkcji, nie zaś według najwyższych cen zagranicznych kraju, który sam cukru nie produkuje i importuje go po cenach najdroższych.

Lecz, co gorsza, protokół z dn. 17 maja 1923 r. był zredagowany tak niejasno i nieudolnie, iż nie dawał żadnej gwarancji, że nawet ta najgorsza dla ludności zasada będzie w praktyce przestrzegana. Protokół bowiem ani nie określał gatunku cukru, którego ceny na rynku londyńskim mają być podstawą kalkulacji, ani nie przewidywał sposobu obliczania przeciętnych cen rynkowych w Londynie, ani nie zastrzegł nawet kontroli nad obliczaniem cen krajowych cukru przez cukrowników. Zato protokół przewidywał przy obliczaniu cen skomplikowany arbitraż na franki szwajcarskie, dający podstawę do różnych zaokrągleń na korzyść producentów. Ci zresztą tam,

gdzie nie było im to wygodne, wcale nie trzymali się litery protokołu. Tak np. natychmiast po podpisaniu protokołu zaczęli samodzielnie doliczać do cen, ustalonych w Min. Skarbu, podatek obrotowy w wysokości 2 1/2 %. Było to jawnym przekroczeniem protokołu, które jednakże uszło bezkarnie, bo Rząd przez rok na to nie reagował.

Skutki takiej polityki nie dały na siebie długo czekać. Polska ma w r. 1924 najdroższy cukier w Europie. Stwierdziły to oficjalnie czynniki najbardziej w tym wypadku wiarogodne, bo urzędowy organ Lewiatana, „Przegląd Gospodarczy”, w ostatecznym sprawozdaniu z cen światowych (z dn. 15/VIII 1924 r.). Ceny cukru polskiego w kraju są znacznie wyższe, niż ceny tegoż cukru na sprzedaż do Anglii. Różnice są tak poważne, że w pewnych okresach czasu sprzedawano cukier polski na wywóz w Gdańsku po cenie około 40 złotych, gdy w kraju pobierano za ten sam cukier około 60 złotych (bez akcyzy). I to nawet nie za ten sam cukier, bo wysyłano kryształ w lepszym gatunku a w kraju pozostawiano gorszy, żółty, który normalnie, bez kartelu, byłby sprzedawany za bezcen i ze stratą. W bogatej Anglii kryształ nagoł nie jest używany do spożycia, częściej bywa nim karmiony inwentarz. W Polsce ludność z łaski kartelu cukrowego

jadła kryształ gorszy, niż inwentarz w Anglii, i płaciła za to droższe ceny. W sąsiedniej Czechosłowacji cukier, aczkolwiek znacznie lepszy pod względem gatunku, był i jest o 1/2 i więcej tańszy, niż w Polsce, gdzie wysokie cła ochronne na cukier uniemożliwiają normowanie cen za pomocą przywozu.

Gdy w lecie r. b. na rynku w Londynie ceny cukru gwałtownie spadły, kartel cukrowy w obawie o swe zyski doprowadził do rewizji protokołu z dn. 17 maja 1924 r. w ten sposób, że ustalił cenę 55 złotych za 100 kg. kryształu na cały miesiąc. Dziś, gdy stajemy u progu nowej kampanji cukrowniczej, możemy ocenić smutny bilans polityki gospodarczej Rządu w dziedzinie cen cukru. Z powodu wysokich cen cukru spożycie tego ważnego środka odżywczego ludności jest nader ograniczone. Poniósł na tem straty przedewszystkiem Skarb Państwa, gdyż otrzymał mniejszy wpływ z akcyzy. Zyskali jedynie przemysłowcy.

Dzięki warunkom światowym handlu cukrem jeszcze przed wojną wszystkie rządy wywierały poważny wpływ na poziom cen cukru w kraju. Rosyjskie Min. Skarbu rozporządzało zapasami cukru, za pomocą których, w myśl przepisów ustawowych, obniżało ceny, w razie nieuzasadnionej wyżki. A u nas? Czyż można inaczej nazwać działalność Departamentu Akcyz Min. Skarbu w sprawie cen cukru, jak *legalizacją cen paskarskich?*

Ale to u nas nazywa się walką z drożyzną!

Berneńska narada ministrów pracy w sprawie 8-godz. dnia roboczego

POROZUMIENIE W SPRAWIE RATYFIKACJI KONWENCJI WASZYNGTONSKIEJ.

Genewa, we wrześniu.

Nawet aktualnych spraw, związanych ze Zgromadzeniem Ligi Narodów, nie pozwolił mi dotyczyć zając się inną niezmiernie ważną konferencją, która odbyła się również w Szwajcarii, w Bernie. Chodzi o naradę ministrów pracy czterech państw, które podpisały układ londyński — Anglii, Francji, Belgii i Niemiec — i które są żywo zainteresowane w uregulowaniu spornych spraw gospodarczych, m. in. sprawy równomiernego dnia pracy i uniknięcia konkurencji, powstałej z powodu przedłużenia dnia pracy w Niemczech.

Sprawa 8-mio godz. dnia pracy po krótkim okresie ustępstw ze strony pracodawców tuż po ukończeniu wojny, weszła z biegiem czasu znowu w fazę poprzednią — walki robotników o uzyskanie lub utrzymanie tego zasadniczego postulatu klasy robotniczej. Jaskrawo przejawiała się ta zmiana w stosunku do waszyngtońskiej konwencji o długości dnia pracy. Uchwalono ją w 1919 roku w Waszyngtonie jednomyślnie w nastroju niezmiernie życzliwości i wielkich ustępstw dla klasy robotniczej. Ale, kiedy przyszło do ratyfikacji, zaczęły się t. zw. „trudności”. Nastąpiła reakcja i Państwa, mimo że zobowiązały się do 8-mio godz. dnia pracy w samym traktacie wersalskim, w części XIII, zawie-

rajające kodeks pracy — uporczywie odmawiały ratyfikacji konwencji.

W pierwszych chwilach organizacje robotnicze nie zwracały uwagi na tę zwłokę w ratyfikacji. Przeciwnie wszędzie 8-mio godz. dzień wszedł w życie i osiągnięty został, dzięki sile i wpływowi ruchu robotniczego. Rychło okazało się jednak, że odmowa ratyfikacji kryła w sobie niebezpieczeństwo istotne, bo — niekrepowani ratyfikacją — przeciwnicy 8-mio godz. dnia tem łatwiej wystąpić mogli do walki z nim. Była zrobiona próba obalenia 8-godz. dnia rob. w Belgii — nieudała się. W Szwajcarii w głosowaniu ludowem również odparto atak. Dopiero w Niemczech, zmęczonych szaleńczą polityką inflacyjną wielkich kapitalistów, zahukanych nacjonalistyczną propagandą z powodu Ruhry, z klasą robotniczą osłabioną przez zbrodnicze „putsche” (rozruchy) komunistyczne, udało się przedłużyć czas pracy. Na szczęście, inne kraje nie poszły za przykładem Niemiec, lecz zaczęły starać się o zrównanie warunków pracy w Niemczech z innymi krajami. Jedynie Polska naśladowała zły przykład Niemiec i jedyny p. Darowski odważył się na przedłużenie czasu pracy na polskim G. Śląsku, idąc na rękę kapitalistom niemieckim. (Rozporządzenie o 12-godz. dniu roboczym w cukrownictwie dowodzi, że p. Darowski dalej idzie drogą niweczenia u-

W dzisiejszym numerze:

Jak Rząd „zwalcza” drożyznę.

Berneńska narada ministrów pracy w sprawie 8-godz. dnia roboczego.

Z za kulis Urzędu emigracyjnego. Działalność p. Warchałowskiego. P. Warchałowski pozwolił towarzystwom okrętowym dowolnie podwyższać ceny biletów. Zato poseł polski w Brazylii Jurystowski jedzie „na gapę”.

Wrażenia z podróży do Rumunii.

Uchwały Chjeno-Piasta.

Otwarcie Teatru Narodowego Zbliżka i zdaleka.

Z powodu zamordowania przez policjanta tow. Jokla.

stawy o 8-godz. dniu rob. Zresztą tym razem Rząd nie mógł się nawet powołać na konkurencję zagraniczną, jako na pobudkę do tego zamachu. Poprostu na rozkaz drapieżnego kapitala cukrowniczego Rząd rozporządził się pracą robotniczą na jego korzyść. Przep. Red.)

Rozporządzenie polskiego ministra pracy wywołało wielkie zaniepokojenie na Zachodzie i potwierdziło obawy, które żywno z powodu złamania ustawy o czasie pracy w Niemczech. Międzynarodowe Biuro Pracy i jego dzielny dyrektor, Albert Thomas (Toma) tem energiczniej zaczęli zabiegać o ratyfikację konwencji waszyngtońskiej. Przyjście do władzy we Francji i Anglii rządów demokratycznych ułatwiło to zadanie. Rządy Herriota i Mac Donalda, złożyły w swoich parlamentach ustawy ratyfikacyjne. Zostały Niemcy.

Po długich zabiegach udało się Albertowi Thomas sprowadzić do Berna czterech ministrów pracy: angielskiego Tom Shaw (Szo), francuskiego Justyna Godart (Godar), belgijskiego p. Tsoffena (Czoffen) i niemieckiego Braunsau. Ten zjazd stał się logiczną konsekwencją oświadczeń francusko - angielskich na międzynarodowej konferencji pracy w czerwcu r. b. za ratyfikacją i był wymierzony przeciwko dowodzeniu niemieckiego przedstawiciela, że w Niemczech musi być utrzymany dłuższy dzień pracy ze względu na odszkodowania.

Bez Niemiec układ międzynarodowy o długości pracy jest niemożliwy. Zadaniem narady berneńskiej było doprowadzić do porozumienia między głównymi czynnikami wchodzącymi w grę. Zjazd przekonał, że układ jest możliwy, że Niemcy, acz z pewnymi zastrzeżeniami, konwencję gotowe są ratyfikować, znosząc temsamem prz-

porządzenie grudniowe o ogólnem przedłużeniu dnia pracy i regulując czas pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu zgodnie z przepisami konwencji.

Rozmawiałem o rokowaniach berneńskich z Albertem Thomas. Oświadczył mi, że zadowolony jest z wyników narady. Wykazała ona jedynomyślność co do możliwości ratyfikacji, ujawniała, że niema trudności na drodze do uznania konwencji.

Ta zmiana na lepsze, która dokonała się, nie może pozostać bez echa. Polska, która ratyfikowała tyle konwencji, pracujących na Międz. Konferencjach Pracy, powinna jaknajpręcej ratyfikować i tę najważniejszą o czasie pracy, przyłączyć się do Anglii i Francji, wziąć udział w akcji, prowadzącej do zmiszenia w Niemczech przedłużenia godzin pracy, położyć kres za-machom na podstawowe prawo klasy robotniczej.

J. S.

Zbliżka i daleka.

JESZCZE JEDNA MOGIŁA!

Każde serce ludzkie odpowie żalem i oburzeniem na wiadomość o zabójstwie młodego tow. Jokla. Młody człowiek, były oficer wojska polskiego, rokujący najlepsze nadzieje na przyszłość, podpora zanej rodziny robotniczej, żywiciel matki i nieletniego brata, ukochany towarzysz w pracy i zabawie — ginie z ręki — policjanta, któremu się przywidziało, że Jokiel jest podobny do jakiegoś bandyty. Bandytę znał z fotografii, niewyraźnej, wyblakłej fotografii policyjnej. Zauważył Jokla w przełocie, w pociągu na stacji Tarnobrzeg. Chwila i był już w przedziale, gdzie Jokiel wraz z innym towarzyszem wesoło rozmawiali z gronem podróżnych. Słychać hałas, Jokiel odwraca głowę i natychmiastowo zostaje ugodzony kulą karabinową.

Pochowany został tow. Jokiel z najwyższymi honorami partyjnymi w otoczeniu tłumy miejscowego, ludu pracującego — w Ostrowcu, gdzie na świat przyszedł, gdzie ojciec jego, zasłużony towarzysz, zginął od nieszczęśliwego wypadku w fabryce i gdzie nazwisko jego będzie otóżone aureolą męczeńskiej śmierci. Ojciec zginął, jako ofiara Pracy. Syn — zginął z ręki zbrodniarza - policjanta.

Jakże się to stać mogło, że zginął młody towarzysz Jokiel? Nie wiemy, jaki los spotkał mordercę, czy został uwięziony, czy go będą sądzić. Cokolwiek się stanie, nikt rodzinie towarzyszy naszych nie wróci łez przelanych, nie wróci straty poniesionej. Takich strat nikt wrócić nie może i nic nie zastąpi syna matce, brata — braciom, szwagra bratowej. Zostaną w bólu swoim, i z kumą - troską. I tylko cena zbiorowa towarzyszy ostrowieckich, tylko żal zbiorowy tylu tysięcy ludzi, tylko dobre słowo przyjaźni — może zagłuszyć płacz, który ich piersi rozpiera, może ukoić na chwilę — rozpacz, która im myśli mać i kirem ich oczy od świata przysłania.

Zginął młody towarzysz, zginął młody pracownik. Spełniał wszystkie obowiązki, jakie ciążyły na nim wobec rodziny i społeczności. Był żołnierzem wolności narodowej, był żołnierzem wolności klasy, z której wyszedł i do której sercem należał.

Trzeba mieć kamienne serce, iżby nie zrozumieć krzywdy, jaka stała się społeczności polskiej. I zali jest kara dostatecznie wielka, którą miecz sprawiedliwości wymierzy mordercy tow. Jokla? Może to był człowiek chory? Umysłowo chory? Bo jakże mamy zrozumieć czyn nieprzytomny, który sprawił, że Jokiel zamiast w fabryce, w rodzinie, przy książce znalazł się pod ziemią, pod zieloną darnią, pod kwiatami, które jego mogiłę pokryła ludność miejscowa! A może — co jest prawdopodobniejsze — ów policjant przyzwyczał się do tego, że mu wszystko wolno, że ma władzę nieograniczoną, że gdy ściga bandytę, to mu wolno nie tylko aresztować, ale i zabijać każdego, kto mu się pod browning posunie?!

Sądy powiedzą nam, jaką odmierzili karę. Albowiem chodzi tu nie tylko o pomstę śmierci — jakże daleka jest myśl podobna od nas! — chodzi o autorytet polskiego Prawa i polskiej administracji. Tyle wypisuje się o jej szalonych gospodarce na kresach. Obywatel gółów utwierdził się w myśli, że kresy, że nasze „dzikie pola” są wszędzie na całej olbrzymiej połaci ziem polskiej. Ministrowie nasi mówią nam wciąż o praworządności, o poszanowaniu, o autorytecie PRAWA. Niechaj nam wreszcie pokażą Temidę (bogini sprawiedliwości) polską, nie tylko jej przepaskę na oczach, ale i wagę i miarę Sprawiedliwości!

Henryk Bezmaki.

Na ciepłą odzież dla robotniczego dziecka składajcie. Towarzysze, ofiary. Sto naszych dzieci, a z tych 60, chodzących do szkół trzeba ubrać i obuć. Skł. dajcie ofiary dla Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w Administracji „Robotnika”.

Z za kulis Urzędu Emigracyjnego.

P. WARCHAŁOWSKI.

Od czasu, jak w Urzędzie Emigracyjnym rozpoczął swe rządy p. Warchałowski, protegowany p. senatora Smólskiego, zapanowały tam dziwne stosunki.

Urząd emigracyjny przestał być instytucją, mającą na celu obronę praw i interesów wychodźców, a stał się dojną krową dla osób bliskich p. Warchałowskiemu i opiekunem przeróżnych linii okrętowych.

Prasa wielokrotnie zwracała uwagę na dziwne praktyki konsulatu amerykańskiego wobec emigrujących do Ameryki Polaków. Konsulat za pomocą przeróżnych szyskan zmniejsza polską kwotę (liczbę emigrantów, którzy mogą jechać do Ameryki) a starających się o pozwolenie na wyjazd oddaje na łup rozmaitych wyzyskiwaczy-pośredników. Mimo nawoływań prasy Urząd Emigracyjny sprawą tą zupełnie się nie zainteresował.

Za to p. Warchałowski otoczył troskliwą opieką linie okrętowe, pozostawiając im zupełną swobodę w wyzyskiwaniu emigrantów. Zawarty w styczniu 1923 r., a więc jeszcze przed rządami p. Warchałowskiego, akt koncesyjny pomiędzy Urzędem a liniami okrętowymi opiewał, że „wszelkie zmiany tariff osobowych i bagażowych, dokonywane przez linie okrętowe, podlegają uprzedniemu zatwierdzeniu Urzędu Emigracyjnego i winny być podane do zatwierdzenia nie później, niż na 7 dni przed wprowadzeniem w życie projektowanej zmiany”. Tymczasem w styczniu 1924 r., gdy akt koncesyjny zawierał p. Warchałowski, ustęp ten został zredagowany w zupełnie inny, korzystny dla linii okrętowych sposób, a mianowicie, że wszelkie zmiany tariff osobowych i bagażowych winny być podane do wiadomości, (a więc, tylko do wiadomości, nie do zatwierdzenia) przyp. nasz) Urzędowi Emigracyjnemu.

Nie tylko w tym zasadniczym fakcie przejawia się „opieka” p. Warchałowskiego nad liniami okrętowymi. Gdy w czerwcu b. r. groziło podniesienie opłat za przejazd emigrantów do Ameryki i gdy w tej sprawie przedstawiciele związków zawodowych tow. tow. Olszewski i Gutman interwenjowali u p. Warchałowskiego, ten oświadczył, że linie okrętowe muszą podnieść cenę biletów, bo robocizna zagranicą jest droga i że przedstawiciele robotników

polskich powinni wpłynąć na robotników zagranicznych by ci dobrowolnie zgodzili się na obniżkę plac!!!

A w jaki sposób p. Warchałowski sam korzysta ze swego stanowiska?

Linie okrętowe obowiązane są przy każdym transporcie emigrantów udzielić jednego bezpłatnego przejazdu t. zw. konwojentowi, którego zadaniem jest czuwanie nad emigrującymi. I cóż się dzieje? Wskutek telegraficznego polecenia p. Warchałowskiego, wydanego linii okrętowej Royal — Mail, w charakterze konwojenta z Rio de Janeiro wyjechała bezpłatnie synowa p. Warchałowskiego, żona Jerzego Warchałowskiego, sekretarza poselstwa w Rio de Janeiro. Nie wątpimy, że też p. sekretarzowej był zadowolony, mogąc zobaczyć się ze swą synową, którą podróż nie kosztowała, czy jednak zadowoleni byli ze swego „konwojenta” emigranci — wątpić należy.

„Kurjer Poranny” podaje, że trzykrotnie podróż do Ameryki Północnej w charakterze konwojenta odbyła p. *Bispingowa*, a nawet sam pan senator Smólski, protektor p. Warchałowskiego, dzięki któremu p. W. został kierownikiem Wydziału Zamorskiego w Urzędzie Emigr., raczył odbyć podróż, jako „konwojent”. W tym wypadku, chociaż linie okrętowe obowiązane są do udzielenia jednego tylko miejsca dla konwojenta — p. Smólskiemu towarzyszył również bezpłatnie jego prywatny sekretarz.

A no, grzeczność dla p. Warchałowskiego, który zawiera tak korzystne dla linii okrętowych kontrakty.

Takim samym skandalem jest, że z bezpłatnego przejazdu, jako konwojent, korzystał w dniu 11 lipca poseł Rzplitej Polskiej w Brazylii p. Jurystowski, zwierzchnik syna p. Warchałowskiego!

Podróż posła Rzeczypospolitej, udającego konwojenta, aby otrzymać bezpłatny bilet — jest nową zaprawdę odmianą, podróży „na gapę”...

P. Warchałowski przez lat blisko 20 był kupcem w Brazylii. Czyżby nie było z pożytkiem dla tego Urzędu, gdyby p. Warchałowski zajął się znowu swymi handlowymi sprawami i przestał kompromitować naszą politykę emigracyjną?

Romania mare.

Wrażenia z wycieczki.

II.

Pociąg nasz, nie zatrzymując się nigdzie, mija szereg stacji i stacynek. Nazwy oczywiście rumuńskie, lecz wystarczy filologicznym szczyrzykiem lekko poskrobać, a taka ci polska nazwa wylezie, że aż ha.

Mknijemy wśród pól kukurydżowych i łąk, na których pasą się liczne stada. Za to drzew coraz mniej, a lasów — ani śladu.

Jest niedziela, więc lud odświętnie wystrójony. Mężczyźni, jak do ślubu, w białej, szerokiej rękawach kurtka z haftem, szerokie także białe hajdawery, kolorowy pas i zbojnicki kapelusik à la gazda zakopiański. Niewiasty także w białych kaftanach haftowanych, w ciemnych spódnicach nakrytych z przodu i z tyłu dwoma wzorzystymi fartuchami. Podolek spódnicy zawsze z jednego boku kolkietyrnie ugięty, co dowodziłoby, że plaga nagości zablądziła już z Warszawy na wieś bukowińska. Zresztą bliżej tej rzeczy nie badaliśmy, gdyż pociąg dziennikarski nie stawał.

Czerniowce. Wysiadamy.

Stolica Bukowiny nie była objęta naszym programem. Zatrzymujemy się jednakże z powodu opóźnienia pociągu oraz potrzeby posilenia się, od której nie jest wolny nawet podróżujący dziennikarz.

Powozy nasze toczą się miękko, jak po pierzynie i mój sąsiad podziwia znakomite bruki czerniowieckie. Okazuje się jednak, iż miękka jazdę zawdzięczamy nie tyle brukom, ile grubej warstwie kurzu, pamiętającej jeszcze austrjackie czasy. Władze austrjackie, ewakuując Czerniowce, wszystko co mogły zabrały. Została tylko gruba warstwa c. k. kurzu. Ponieważ traktat Wersalski także nie ustalił, do kogo czerniowiecki kurz należy i kto ma obowiązek go sprzątnąć, więc leży on na ulicach nietknięty żadną miotłą w całym majestacie swej dziewiczości, czekając, że może Liga Narodów rozstrzygnie tę pylną sprawę.

Zjadamy smaczny obiad w pierwszorzędnej restauracji i niemiemy na widok cen. Przekonawszy się, że w menu niema żadnych pomyłek drukarskich, po raz pierwszy na obczyźnie czujemy, jak droga jest Warszawa naszym sercem i naszym... kieszeniom.

Tu w Czerniowcach również po raz pierwszy zawieramy znajomość z doskonałym i bajecznie tanim winem rumuńskim i bez różnicy przekonani politycznych wszyscy mamy

żal do naszego Rządu, że przez wysokie cła wwozowe i wysrubowanie taryfy przewozowej uniemożliwia nam stałe obcowanie z tym boskim napojem.

Kolega z pisma narodowego rzuca złośliwą uwagę:

— Bliższy monopol oiału rządowemu, niż rumuńskie wino.

Trudno było nie zgodzić się z tą racją.

Bylibyśmy chętnie dłużej w Czerniowcach popasali, usiłując z nawyku dziennikarskiego dociec prawdy (in vino veritas), lecz trzeba było wracać na koleję, a i nasz senior i przewodniczący delegacji dziennikarskiej pilnował:

— Panowie — dosyć kurzu — chciecie, aby jeszcze więcej się kurzyło?

Ułożyliśmy się do snu w naszym sypialnym i ani zauważyliśmy, jak z matęj Bukowiny, stanowiącej obszar 10.442 kw. klm. z 812 tys. mieszkańców, przeniesiliśmy się do wielkiej Besarabji o 44.422 kw. klm., zaludnionej przez niemal 2 i pół miliona mieszkańców.

Do Besarabji, jak wiadomo, roszcą sobie pretensje Sowiety. Niedawno podnieśli sprawę plebiscytu w Besarabji. Jakże mają prawa do Besarabji i na czym opierają swe pretensje — trudno wyrozumieć. Jeśli stuletnie bezprawne wladanie krajem stanowiło ma o jego przynależności, to z równą racją bolszewicy mogliby rościć pretensje do b. Królestwa Polskiego, do Finlandji i t. d.

Najznamienniejsze jest jednak, że gdy w 1912 r. cała Rumunja protestowała przeciwko odenwaniu przed stu laty Besarabji od pnia macierzystego i w całym kraju odbywały się zebrania i wiece protestacyjne, na wiecu w Bukareszcie obok socjalistów rumuńskich przemawiał także słynny Rakowski, żądając oswobodzenia Besarabji z pod jarzma rosyjskiego.

Fakt ten przypominał niedawno jedyny rumuński organ socjalistyczny „Lumea Noua”, wtedy właśnie, kiedy Sowiety wysunęły na przód dzieńny sprawę plebiscytu w Besarabji.

Z drugiej strony Rząd rumuński czyni wszystko, aby słuszną swoją sprawę zabagnić.

Besarabja bowiem, to wschodnie kresy Rumunji. A na kresach, jak to na kresach...

R. Boski.

Drożyzna.

ZAPOWIEDŹ NOWEJ ZWYKLI CENY CHLEBA.

Delegacja cechu piekarskiego zwróciła się do komisariatu rządu z żądaniem podwyższenia ceny hurtowej chleba z 39 na 40 gr. za 1 kg. w związku z wykazaną przez komisję statystyczną 4 proc. zwyżką kosztów utrzymania.

Sprawa ta ma być przedmiotem narad czynników rządowych.

ZWYKKA CEN NABIAŁU.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajo-carskich podniósł znowu o 20 groszy cenę masła „ustalona” zaledwie przed dwoma dniami i od dziś sprzedaje masło deserowe w opakowaniu po 6 zł. 20 gr., solone 1 gat. po 5 i II gat. po 4 zł. 20 gr. za kg. Na mieście cena masła śmietankowego waha się od 6 zł. 50 gr. do 7 zł., osekłowego zaś od 5 zł. do 5 zł. 50 gr. za kg. Podrożały również znacznie jaja, sprzedawane obecnie po 175 — 180 zł. za skrzynię zamiast dotychczasowych 145 — 150 zł. W detalu Związek sprzedaje jaja po 13 gr. (dotychczasowa cena 12 i pół gr.) za sztukę. [—]

MIEŚSO.

Wczoraj znowu podrożały wszystkie gatunki mięsa, co rzeźnicy tłomacza coraz bardziej zacieśniającą się znowa hurtowników, którzy wytwarzają co kilka dni sztuczny brak bydła, aby podbić cenę mięsa. Opanować sytuację mógłby magistrat, gdyby Wydział Zaoopatrywania mógł nabywać większe ilości bydła i powiększyć liczbę jatek miejskich, których jest dotychczas za mało.

Sprawy skarbowe

Rada Gospodarcza.

Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia Rady gospodarczej: o godz. 10 i pół rano i o g. 5 po poł.

Prezes Rady Ministrów, zagajając obrady, scharakteryzował sytuację gospodarczą, w której na podstawie dostarczonych mu danych statystycznych stwierdził, iż liczba bezrobotnych zmniejsza się i powoli wrasta ilość dni pracy przypadająca przeciętnie na jednego robotnika. Bezrobocie zatem — zdaniem premiera — nie daje żadnych podstaw do pesymizmu.

Gorzej przedstawia się sprawa zwyżki cen, wywołanej nieurodzajem, który ogarnął większą część krajów europejskich i nie oszczędził Polski.

Wzrost cen zarówno zagranicą jak i w Polsce nie jest — zdaniem premiera — zakończony, a sytuacja w Polsce jest tem gorsza, że obok nieurodzaju u nas jest nieurodzaj w Niemczech, które szukają na naszym rynku zboża.

Prezes Rady Ministrów oświadczył, iż Rząd dąży do zatamowania wywozu zboża celem obniżenia cen żyta, chleba i podniósł już dwukrotnie opłaty wywozowe. Niestety, rynek międzynarodowy podnosi coraz ceny, za które wzrost opłat nie może nadążyć. Rząd pociesza się tem, iż wskaźnik ogólny wzrostu cen nie rośnie tak szybko jak cena żyta i że stosunek cen gotowych produktów do cen surowców wskazuje poprawę (kosztem głównie robocizny).

Rząd zdaje sobie sprawę, że walka z wzrostem cen jest konieczna, aby nie osłabiać zdolności nabywczej konsumentów, a tem samem nie zaostrać kryzysu przemysłowego i nie osłabiać zdolności eksportowej przemysłu i handlu, i żąda od społeczeństwa rady i pomocy w tym względzie.

Na apel ten pierwszy pospieszył p. Andrzej Wierzbicki, który wygłosił długą mowę, w części poświęconą pochwałom dla Rządu, w części chwalił „obywatelskości” Lewiatana, chwalił nawet Bank Polski, sypał danymi statystycznymi, z których niektóre naciągał, a w konkluzji oczywiście uderzył w ton starej piosenki o... potrzebie przedłużenia dnia pracy... „przynajmniej tak jak we Francji i Belgji”...

Ostatni na zebraniu przedpołudniowym mówił prezes Banku Polskiego p. Karpiński, wyjaśniając sytuację walutową i stwierdzając, iż złoty ma niewzruszone podstawy, Bank Polski zaś ze swej strony bierze czynny udział przy sanacji życia gospodarczego.

Na zebraniu popołudniowym rozpoczęła się szczegółowa dyskusja. Przemawiali: poseł śliwiński, prof. Rybarski, p. Natanson, dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego Steczkowski, poseł Gościński i baron Bataglia. Dokonanie obrad dziś o godz. 4 m. 30 po poł.

Monopol spirytusowy.

Sporządzona statystyka zapasów spirytusu w gorzelniach na dzień 1 września wykazała przeszło 42 miliony litrów spirytusu, co stanowi 1.5 litra na głowę ludności, nie biorąc pod uwagę rozpoczynającej się obecnie nowej kampanji.

W tych dniach na podstawie zebranych danych określona zostanie ilość spirytusu, jaką skarbn państwa zwolni na eksport.

Jednocześnie ustalono cenę, po jakiej państw. Monopol spirytusowy płacić będzie za 1 litr 100 proc. spirytusu. Cena ta wynosi 45 zł. Premja rekwizycyjna wynosić będzie 8 zł. 30 gr. za oczyszczenie jednego litra.

Pościg za bandą z pod Łunińca.

Jak donoszą ze sfer urzędowych, wielkość bandy, która pod Łunińcem napadła na pociąg, znajduje się jeszcze na terytorjum polskiem. Policja i oddziały wojska otaczają wciąż chrońiących się w lasach i błotach bandytów, których jednak mimo ciągłych zapowiedzi nie zdołano schwytać.

Codziennie, to już ostateczne zetknięcie się policji z bandytami odkładane jest jakoś na dzień następny. Jutro już napewno bandyci znajdą się w potrzasku. Przychodzi jutro, okazuje się, że nie tylko banda z pod Łunińca nie została złapana, ale inne jakieś bandy codzien nowych dokonywają napadów.

Aresztowano około 80-ciu domniemyanych sprawców napadu na pociąg pod Łunińcem. Dochodzenia przeciwko nim prowadzi dwaj specjalnie naznaczeni prokuratorzy. Z tych 80-ciu aresztowanych zaledwie przeciw 10 zbrano materiał bardzo obciążający i tych oddano do rozporządzenia sądu doraźnego.

Znowu napad bandycki!

CZYŻ TAK BĘDZIE CODZIENNIE?

W nocy z 2-go na 3-go b. m. banda złożona z 30-tu ludzi napadła na majątek Kpziogródek w Województwie Poleskim. Pobliski posterunek policji stał się z bandytami, którzy po wymianie strzałów uciekli w lasy. Oddziały policji i wojska z Łunińca i Łachwy okrążają kryjówkę bandytów, aby uniemożliwić im przeprowadzenie się przez Prypeć. Wiadomości o wynikach pościgu dotąd nie nadeszły.

Z Kasy Chorych.

Statystyka badań centralnego laboratorium chemiczno - bakteriologicznego.

Centralne laboratorium chemiczno bakteriologiczne Kasy Chorych m. Warszawy w ciągu czterech lat istnienia laboratorium wykonało zgórą 110.000 badań, obecnie zaś dokonywa się około 200 badań dziennie. Badania dostarczonego przez chorych materiału przeprowadza 5 lekarzy-bakterjologów wraz z pomocniczym personelem, posiadających ogromną rutynę, nabywaną przez pracę nad jednym rodzajem badań w ciągu lat całych.

Ze 110.000 wykonanych przez laboratorium badań przypada w osetkach: na badania krwi na syfisy (odczyn Wassermanna) — 20,5%, płwocin na gruźlicę — 14%, na rzęzaczkę — 11%, treści żołądkowej — 4%, na błonicę — 1,5%, tyfus brzuszny, malarję etc. — 2,1%, anatomo - patologiczne — 0,4%, chemiczne — 0,5%, moczu — 46%. W ciągu 4-letniego istnienia laboratorium przypada zgórą 22.000 badań krwi na syfisy.

Zaznaczyć należy, że o ile z początku ubezpieczeni niechętnie poddawali się badaniom, o tyle obecnie badaniom poddają całe rodziny, w czem wyraża się dodatni wpływ lekarzy Kasy Chorych i co świadczy o zwiększeniu się zaufania do leczenia wśród ubezpieczonych.

Unieważnienie wyborów do Kasy chorych w Tarnowie.

„Naprzód” donosi z Tarnowa pod datą 1-go października:

Dnia 17 sierpnia b. r. odbyły się wybory do Rady powiatowej Kasy Chorych, które dały socjalistom większość dwóch trzecich mandatów. Chjena z częścią żydów wniosła rekurs, domagając się unieważnienia wyborów i zamianowania komisarza rządowego. Okręgowy urząd ubezpieczeń społecznych we Lwowie, pismem z dnia 26 września, unieważnił wybory i nakazał przeprowadzenie nowych wyborów. Powodem do unieważnienia stały się drobne nieformalności, celowo spowodowane przez chjenistów, które jednak nie mogły niczem wpłynąć na sam wynik wyborów. Chjena mogłaby liczyć na powodzenie przy nowych wyborach tylko w razie narzucenia Kasie chjeniejskiego komisarza. To się jednak nie stało. Nie ulega zatem wątpliwości, że nowe wybory przyniosą chjenie taką, jak poprzednio, klęskę, ale Kasę narażą na wielkie wydatki, bo koszt samych ogłoszeń rządowych idą w setki złotych.

Zarząd funduszu bezrobocia

Na kolejnym posiedzeniu Zarządu Głównego funduszu bezrobocia w dniu 2 października zatwierdzono skład osobisty zarządów obwodowych Funduszu Bezrobocia w Żyrardowie i Włocławku, przyjęto budżet Zarządu Głównego i zarządów obwodowych na m. październik oraz wyrażono opinię, aby do okresu 13-tygodniowego przewidzianego ustawą,

nie zaliczać zasiłków wypłaconych w okresie prowadzenia akcji doraźnej i początek normalnej akcji zapomogowej liczyć od 9 października. W tym celu uchwalono prosić p. prezydenta ministrów za pośrednictwem specjalnej delegacji, aby koszt akcji doraźnej potraktowano jako pożyczkę skarbu, która będzie spłacona później przez Fundusz Bezrobocia, kredyt zaś przyznany przez rząd w sumie 6 milionów złotych był uzupełniony do początkowej wysokości i wykorzystany dla normalnej akcji zapomogowej do końca 1924 r. P. prezydent ministrów przychylił się do wniosków delegacji. (—).

Sojusz Chadecko-Enperowski w Ostrowie poznańskim.

(Kor. własna).

Dn. 20 września odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Kasy Chorych w Ostrowie, na którym panowie enperowcy zbratali się z chadekami i endekami przemysłowcami wybierając na przewodniczącego endeka kapitałistę; ci znów, odwiedzając się, głosowali za enperowcami, którzy weszli do Zarządu.

Zaznaczyć należy, że dzięki takiemu postępowaniu enperowców, robotnicy mają możność przekonać się najlepiej ile warte są ich frazesy. Pomimo zapewnień enperowców że z chadekami i kupcami nie pójdą, natura jakoś pociągnęła wilka do lasu i stało się to, przed czem ostrzegaliśmy wyborców.

Wątpimy pozatem, czy ten sojusz ochroni enperowców od odpowiedzialności za ich dotychczasową gospodarę.

Głos ze szpitala Dzieciątka Jezus.

Ustawa szpitali miejskich, pisana jeszcze przed stu laty, ustanawia przy szpitalach władzę w postaci komisji gospodarczych, szumnie dziś zwanych radami opiekuńczymi. Zdaniem tej władzy jest mieć na uwadze dobro chorych — dbać o ich wygody osobiste.

Przed wojną na czele tych instytucji stali energiczni kuratorowie z pośród powołanych obywateli miasta, którzy rzeczywiście dbali o porządek w szpitalach, badali jakość dostarczanych produktów, kontrolowali przyrządane pokarmy itd.

Od kilku lat jednak wszystko to poszło w zaniebanie; nie kontroluje się produktów ani potraw. Kuratorowie traktują swoje obowiązki po macoszemu, rzadko zjawiając się i to na chwilę — na posiedzenia i nie interesując się wcale losami chorych.

Pod pokrywką komisji gospodarczych zaczynają rządzić poszczególni kacykowie szpitalni, nie kontrolowani przez nikogo. Rządy ich nie tyle mają na względzie dobro chorych, ile okazywanie swojej władzy. A więc przedewszystkiem, usuwa się pod różnymi pozorami niewygodnych sobie pracowników i szkanuje się podwładnych na każdym kroku. Usuwa się z mieszkań pracowników członków ich rodzin, nie bacząc na obecny głód mieszkaniowy itp.

U Dz. Jezus np. urządził się polowanie na drob, własność pracowników, co nie przeszkadza jednak, że „władza” trzyma drob i nierogaciznę. Na pracowników szp. Dz. Jezus, trzymających psy i oplacających od nich znaczny podatek miejski, nakłada się wysokie kary pieniężne, mimo że są to stworzenia spokojne, a dom, gdzie mieści się służba, stoi zdala od sal dla chorych, więc nie odgrywa tu roli względem na bezpieczeństwo i spokój chorych. Nakładająca kary władza trzyma psy ale kar za to nie płaci. Ciągłe szykany wyprowadzają pracowników z równowagi napażając ich obawą, czy i własnych dzieci „władza” nie każe im uprzętać.

Wprowadza się również oszczędności tego rodzaju, że nie dba się o czystość i porządek, sale dla chorych odnawia się tylko dla oka, a mieszkania pracowników są w zupełnym zaniebaniu. Wszędzie też jest brud i robactwo. Dachy dziurawe, a miast szyb wstawia się w okna deseczki. Dla oszczędności urządzono obok domu służbowego chlew dla nierogacizny, z którego, dla odświeżenia w szpitalu powietrza, wyrzuca się co parę dni gnój. Dla tych też względów robi się pod oknami tego domu skład kości, a gdy się doda do tego wielki, zawsze przepelniony, niezakryty śmietnik, znajdujący się obok kuchni i piekarni szpitalnej, będziemy mieli pojęcie jak szpital dba o czystość.

Pomimo, że chorzy leżą w szpitalu nie z powodu wyroków sądowych, dostęp do nich trudniejszy jest niż do więzienia. Przepisy zezwalają na odwiedzanie ich tylko dwa razy na tydzień; chyba, że ktoś jest ciężko chory. A przecież rekonwalescentom odwiedziny są tembardziej potrzebne choćby ze względu na potrzebę lepszego odżywiania, czego im szpital nie zapewni, przeznaczając na całodzienną utrzymywanie niecałą złotówkę.

Jak tępe są głowy tych ludzi, którzy ustanawiają takie przepisy, dowodzi chociażby paragraf, w którym powiedziano, że „o ile rodzina chorego nie stosuje się do przepisów odwiedzania, taki chory będzie natychmiast wypisany.

A. S.

Uchwały Chjeno-Piasta

Niżej podajemy uchwały dwóch stronnictw, związanych paktem hammerlingowskim. Z tego też stanowiska, z punktu widzenia owego sławetnego paktu, który dał nam najgorszy Rząd, jaki Polska miała, Rząd wprost katastrofalny — trzeba ocenić te uchwały. Chjena i Piast liczą na to, że ich potworna kompromitacja nieco się zatarła w pamięci — i pragnęłyby znowu poprobować szczęścia. Dlatego obecnie krytykują, „nie biorą odpowiedzialności”, jednocześnie mając swoich ministrów w Rządzie (Kiedroń, Wyganowski — partyjni endecy) i gorliwie pchając politykę rządową w kierunku reakcyjnym.

Szczególnym cynizmem odznacza się uchwała stronnictwa p. Kucharskiego, które ośmiela się nazywać korupcją — pożyczki, dawane kooperatywom.

OBRADY PIASTOWCÓW.

Po dwudniowych obradach nad referatami pos. Dębskiego i pos. Kiernika klub piastowców powziął uchwałę, składającą się z 9 punktów.

Uchwała w pierwszym punkcie stwierdza, że ciężka sytuacja, w jakiej Polska znalazła się obecnie, jest wynikiem anarchji na kresach wschodnich.

Punkt drugi stwierdza, że anarchja ta przeszła w stan wyuzdanego bezprawia, wobec którego Rząd i Sejm zachowuje się biernie, pozwalając między innymi na to, że niektórzy postowie nadużywają nietykalności poselskiej.

W punkcie trzecim powiedziano, że przyczyną tej anarchji na kresach jest brak programu i konsekwencji w postępowaniu Rządu, który nie posiada oparcia w Sejmie.

Klub w dalszych punktach wypowiada się przeciwko wszelkim zakusom na całość ziem Rzplitej, wzywa Rząd, aby wyszedł ze stanu bierności i zaprowadził „ład” na kresach. Sprawa mniejszości narodowych nie może być rozpatrywana pod presją band. Zdaniem klubu Piasta projekty, jakie wysuwają niektóre stronnictwa lewicy — szerzą szkodliwe hasła (!), a w szczególności „Wyzwolenie”

Uroczyste otwarcie Teatru Narodowego.

Wczoraj o godz. 8-jej wiecz., zgodnie z zapowiedzią, nastąpiło uroczyste otwarcie Teatru Narodowego.

Przebieg uroczystości był następujący. Z chwilą ukazania się w łoży p. Prezydenta Rzeczypospolitej, orkiestra b. Opery pod dyrekcją mistrza Młynarskiego odegrała hymn narodowy. Następnie ks. prałat Puchalski dokonał aktu poświęcenia. Z kolei prezydent miasta p. Wł. Jabłoński opowiedział dzieje odbudowy Teatru po pożarze w dn. 2 listopada 1919 r. W imieniu Rady miejskiej przemawiał prezes Ign. Baliński, zaś w imieniu Rządu minister wyznań relig. i ośw. publicznych p. Miklaszewski.

Po tych urzędowych przemówieniach nadprogramowo zabrał głos w imieniu Zw. Autorów dramatycznych znany pisarz i krytyk literacki, p. Stefan Krzywoszewski, który w pięknych słowach i wielce wzruszony oddał należny hołd rzeczywistym budowniczym teatru polskiego i sztuki polskiej — artystkom i artystom polskim, którzy mogliby być chluba i ozdobą każdej sceny europejskiej. Zebrani artyści serdecznie dziękowali p. Krzywoszewskiemu za słowa uznania, a publiczność swych ulubieńców witała długo niemilknącymi oklaskami.

Nie mniej gorącego przyjęcia doznało przemówienie dyr. Jul. Osterwy, który mówił o postępiactwie aktora i o znaczeniu sztuki.

Następny mówca, senior sceny polskiej, p. Józef Kotarbiński, mówił o teatrze jako o ognisku, skąd promieniuje myśl i duch narodowy. Wreszcie p. Mieczysław Frenkiel odczytał wiersz Or-Ota „Na otwarcie Teatru Narodowego”.

Po przerwie odegrano pierwszy akt „Wyzwolenia” Wyspiańskiego.

Na uroczystości obecni byli Marszałkowie Sejmu i Senatu, Rząd z premierem Grabskim na czele, posłowie, senatorowie, jeneralicja, przedstawiciele sądownictwa, wreszcie Rada Miejska i Magistrat in corpore.

Książki popularne przyrodniczo-techniczne.

Przerażenie nieraz zdejmuje człowieka kulturalnego, gdy widzi, jak ludzie dzięki opieszałości, apatji i nieuctwu marnują zabiegi własnej ciężkiej pracy, nie tylko pozbawiając siebie poważnego źródła dochodu, ale nieraz skazując swoją rodzinę na dotkliwy brak pożywienia.

Taką dziwną a dość powszechną opieszałość i niekulturalność wykazują u nas ludziska w stosunku do ogródka warzywnego i sadu owocowego. Nietylko włóścianie i komornicy, ale i mający siebie za bardzo „uczonych” i inteligentnych „dziedzice” i dzierżawcy majątków.

swą obłudą i demagogią szerzy zamęt i wstrząsy.

Następnie klub stwierdza, że tylko Rząd parlamentarny, oparty na polskiej praworządnej większości mógłby Państwo wyprowadzić z obecnego chaosu. O ile Sejm obecny okaże się niedojrzały do utworzenia tej większości, klub Piasta uważać będzie za konieczne poczynienie szeregu zmian w Konstytucji i ordynacji wyborczej, w ten sposób, by w nowym Sejmie utworzyła się silna i trwała większość polskich stronnictw.

Wreszcie klub wezwał prezydium do przygotowania projektów w tej sprawie, które przedłożone być winny na posiedzeniu plenarnem klubu w dn. 16 b. m.

UCHWAŁA ZW. LUD. - NARODOWEGO.

Klub parlamentarny Zw. Lud. - Narodowego po dwudniowych obradach przyjął rezolucję, w której wita z radością wysiłki narodów w kierunku realizowania idei pokoju, protestując jednocześnie przeciwko stanowisku delegacji polskiej w Genewie, która nie odparła (!) próby zakwestjonowania praw Polski do G. Śląska.

Dalej endecy w rezolucji ubolewają, że ich przestrogi (!) w sprawie bezpieczeństwa na kresach nie zostały przez Rząd uwzględnione, dzięki jedynie czemu istnieje obecny stan na kresach. Sytuacja dzisiejsza wymaga energicznych zarządzeń, nie wyłączając stanu wyjątkowego.

Dalej klub Zw. Lud. - Narodowego protestuje przeciwko oświadczeniom złożonym przez Min. Skrzyńskiego w Genewie w sprawie Uniwersytetu Ukraińskiego.

Wreszcie rezolucja wyraża niezadowolnienie z gospodarczej polityki Rządu, a w szczególności z nadmiernych podatków i protestuje przeciwko objawom korupcji, która ujawnia się w kooperatywach i związkach spóżywców, korzystających z zaliczek rządowych.

W końcu rezolucja stwierdza, że klub Zw. Lud. - Nar. nie może wziąć odpowiedzialności za obecny Rząd.

Próbowałem tu i ówdzie wielokrotnie i nadaremnie zazwyczaj wykazać, że głupota jest nie niszczyć w zimie gniazd gąsienic na jabłoniach i gruszkach, że pozostawienie uschłych od grzybka owoców (t. zw. mumji) na drzewie prowadzi do zarażania całego sadu, że niewycianienie t. zw. „miotł czarownic” i nieskrobanie kory z porostów jest niechlujstwem, wiodącym ku zupełnemu drzew wyniszczeniu...

Nadarmo też przekonywałem naocznie i doświadczalnie poczciwie i tępe kobieciny w Nałęczowie, że kapusta cała na ogrodzie wyginęła in dzięki temu, że nie rozgniatyły kulek jajeczek na liściach, składanych co dnia setkami i tysiącami przez latające motyle-bielinki!.. Prócz potakiwania, żadnego to innego skutku i nadal nie miało.

Bierność, opieszałość! — straszliwe to, na równi z nieuctwem — plagi nasze.

Trzeba nie tylko uczyć i uświadamiać w zakresie zdobywczy i konieczności techniki gospodarczej. Trzeba przedewszystkiem, jak i w dziedzinie społeczno - politycznej, budzić z apatji otrząsać niechlujstwo i opieszałość!

Wobec takiego stanu rzeczy u nas, każda książeczka, popularyzująca cokolwiek bądź z zakresu ulepszeń ekonomicznych, z zakresu techniki rolniczej, przemysłowej, z zakresu walki z chorobami ludzkimi czy epidemjami zwierząt domowych, z zakresu higieny czy obrony przed szkodnikami rolnymi, — zawsze jest pożądana i zawsze pożyteczna, na jakimbyś poziomie popularyzacji będzie utrzymana.

Dlatego witaliśmy niedawno pojawienie się książeczki prof. Hornowskiego o pasorzytach ciała ludzkiego i walce z nimi (patrz Nr. 229 „Robotnika”). Dlatego też parę słów dziś poświęcimy książeczce następującej:

Zygmunt Małkowski. Zwalczanie szkodników i chorób drzew (owocowych) i warzyw. Warszawa 1924. Stow. Pracowników Księgarskich. Stron 60. rysunków 19.

Książeczka ta zawiera:

1) W dziale szkodników: sposoby walki mechanicznej (obcinanie, skrobanie, rozgniatanie, przekopywanie, nakładanie opasek chwytanych i t. d.) i chemicznej (opryskiwanie, smarowanie, kadzenie, posypywanie siarką i t. d.), oraz wykaz ważniejszych szkodników ze wszystkich grup państwa zwierzęcego (od myszy do zająca), z krótkim opisem tego, w jakim okresie swego życia (swego rozwoju), w jakiej postaci i w jakiej porze roku jest szkodnik niebezpieczny, a co za tem idzie, kiedy, gdzie i w jaki sposób należy go tępić lub chronić przed nim sad i warzywo. Przytem osobno są traktowane sprawy drzew owocowych, a osobno sprawy warzyw.

2) W dziale chorób, poza króciutkim (zbyt krótkim) stępem o będących przyczyną chorób bakterjach i grzybach, zawiera książeczka ta znowu opis środków chemicznych i mechanicznych walki z chorobami, wraz z podaniem, jak niezbędne płyny przygotować. Dalej idzie krótki opis głównych chorób drzew i krzewów owocowych i osobno chorób warzyw, z podaniem przy każdej chorobie, jak, czem i kiedy najlepiej ją zwalczać.

Autorowi, byłemu wychowankowi Wolnej Wszechnicy, w opracowaniu książeczki pomagali

profesorowie - specjaliści: Mokrzejki, Trzebiński i Jankowski.

Z dwu działów lepiej jest opracowany dział szkodników. Dział chorób zawiera jeden tylko rysunek (kiły kapuszcianej).

Poziom wykładu nierówny. Są miejsca i rysunki bardzo popularnie utrzymane, są zdania złożone z wyrazów niezrozumiałych i niewyjaśnionych, więc zbyt liczne.

Łacińskich nazw za dużo stanowczo. Mogłyby być znalezione tylko w skorowidzach szkodników i chorób. W tekście zbyt liczne i odstrasające, gdy od nich się rozdziałały i punkty zaczynają. Bądź co bądź, książeczka pożyteczna.

Romuald Minkiewicz.

Demonstracja 21 września.

OLKUSZ.

Dzień 21 września obchodzony był tu bardzo uroczystie.

Już o godz. 10 rano poczęły się do Domu Robotniczego w Olkusz gromady robotników z okolicznych wiosek, szczególnie z **Bolesławia i Klucza**. O godz. 12 w południe uformował się pochód pod Domem Robotniczym i, przy dźwiękach orkiestry fabryki „Olkusz” i pieśni robotniczych, przeciągnął głównymi ulicami miasta, demonstrując na rzecz pokoju. Do pochodu przyłączyło się okoliczne włościanstwo, wychodzące z kościoła.

Na Rynku do kilkutyśięcnej tłumu przemawiali tow. tow. Pietrzak i poseł Żuławski. Tow. poseł Żuławski w blisko dwugodzinnym przemówieniu wykazał ohydę wojny i jej skutki, napomniał reakcyjne knowania międzynarodowej burżuazji, której wojna jest na rękę, napomniał knowania sowieckie, omówił akcję robotniczą na rzecz pokoju.

Mowy tow. posła Żuławskiego, przerywanej kilkakrotnie burzą oklasków i okrzykami na cześć pokoju, a przeciw wojnie, zebrani wysłuchali z zapalem. Rezolucje CKW. zostały jednogłośnie przyjęte.

SŁAWKÓW.

W Sławkowie również demonstracja przeciwko wojnie wypadła wspaniale. Nie pomogli obficie rozlepienie odezwy endecji, gdyż zebrani na dość licznej, jak na Sławków, liczbę, przybyli na zgromadzenie i z przejęciem wysłuchali przemówień tow. tow. Pietrzaka i posła Żuławskiego, dając im gorącymi oklaskami i okrzykami na rzecz pokoju i PPS.

Rezolucje CKW. przyjęto jednogłośnie.

BŁONIE.

(Korespondencja własna).

Dzień 21 września miał przebieg uroczysty. O godz. 10,30 rano przybył do Błonia, przed lokal Zw. Chemicznego, pochód z czerwonym sztandarem i orkiestrą z cukrowni Józefów, liczący około 300 robotników. Z przed lokalu Związku ruszyli wspólnym pochodem na Rynek robotnicy i blońscy i józefowscy ze sztandarami i transparentem, przy dźwiękach orkiestry. Na Rynku odbył się wiec, na którym przemawiał tow. poseł K. Dobrowolski, poczem obie rezolucje jednogłośnie przyjęto. Obecnych było około 1500 osób.

Po wiecu pochód przeszedł przez miasto i został rozwiązany przed lokalem Związku.

ŻYCHLIN.

(Kor. własna).

Na wiecu w dn. 21 września, w Żychlinie, zebrało się około 400 robotników miejscowych i z okolicznych cukrowni.

Wiec zajął i pierwszy przemawiał sekretarz Komitetu, tow. Błoński, następnie tow. Pyrzak, przewodniczący Komitetu, scharakteryzował stanowisko świadomego proletariatu wobec wojny.

Przebieg wiecu był poważny i spokojny.

Po raz pierwszy w swym długim życiu „Gazeta Warszawska” broni gorąco i namiętnie „Strzelca”. Stało się to z powodu notatki naszej o czolobitnym witaniu przez „Strzelca” będziańskiego — biskupa Łosińskiego. Oczywiście, organ ks. Łuski, przechowując jego ciemnogrodzkie tradycje, napada na nas, a zachwyca się „Strzelcem” będziańskim i wydaje świadectwo prawdziwej polskości (a la ks. Łuska i ks. Łosiński).

Przy tej sposobności małe sprostowanie. „Gazeta Warszawska” uwieryła gadoce dziennikarskiej, że poseł tow. dr. Diamand witał we Lwowie Prezydenta Rzplitej na progu bóżnicy i gadkę tę raz jeszcze powtórzył. Otóż „Gazeta Warszawska” myli się: Prezydenta witał wprawdzie dr. Diamand, ale nie nasz towarzysz, lecz sjonista o tem samym nazwisku, członek zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej.

Kronika parlamentarna.

P. TRAMPCZYŃSKI A KONSTYTUCJA.

Marszałek Senatu, p. Trampczyński, tak sobie wykalkulował, że jeżeli Senat odrzuci całkowicie projekt ustawy, przyjęty przez Sejm, to tem samem projekt ten upadł i nie może wrócić do Sejmu. Natomiast Marszałek Sejmu p. Rataj stanął na stanowisku jedynie zgodnym z duchem Konstytucji i z jej przepisami, że Senat nigdy nie ma ostatniego słowa co do przyjęcia lub odrzucenia wniosku. Poprawki Senatowi idą do Sejmu — i tam

losy tych poprawek rozstrzygają się. Odrzucenie przez Senat całej ustawy nie różni się niczem od odrzucenia przez niego jednego czy kilku paragrafów! W obu wypadkach uchwały Senatu podlegają głosowaniu w Sejmie, jak zwykle „poprawki”.

Wynika to ściśle z Konstytucji, która nie dała Senatowi miejsca równorzędnego z Sejmem i ograniczyła mocno jego rolę prawodawczą. Przyjęcie opinii p. Trampczyńskiego równałoby się zmianie Konstytucji, ogromnemu rozszerzeniu uprawnień Senatu.

P. Trampczyńskiemu smakuja właśnie takie kawały. Dlatego też chce postawić tę sprawę na pierwszym posiedzeniu Senatu i postawić wniosek, aby spór między Senatem i Sejmem rozstrzygnął — **Sąd rozjemczy!** Otóż Konstytucja nasza nie przewiduje takiej formy rozstrzygnięcia zatargów konstytucyjnych i wniosek tego rodzaju byłby wprost niedopuszczalny. Może sobie p. Trampczyński dążyć do zmiany Konstytucji — ale niewolno mu łamać Konstytucji przez narzucanie swojego widzimisię!

P. Trampczyński z powodu tej sprawy grozi ustąpieniem. Byłoby to najlepsze wyjście...

NACJONALISTYCZNO - KOMUNISTYCZNY WYBRYK.

Tak zw. Klub sejmowy Ukraińskiej Socjalno - demokratycznej partii, który pod tą nazwą ukrywa nacjonalistyczny komunizm, ogłosił świeżo komunikat w sprawie bandyckodywersyjnych napadów na kresach. W komunikacie tym czytamy, że napady te nie są ani dywersyjne, ani bandyckie, ale że są wyrazem „żywiłowego ruchu włościańskiego”. A więc, według tych panów, zorganizowane, świetnie, uzbrojone, dobrze wyćwiczone bandy rabujące, są... **żywiłowym ruchem włościańskim**. Pisząc takie brednie, panowie ci chcą odwrócić uwagę od Sowietów, a jednocześnie w sposób niepocztyalny kompromitują ruch włościański.

Kronika polityczna.

NOWY WOJEWODA POLESKI.

Po onegdajszych konferencjach premiera Grabskiego z ministrem Hübnereim i Sikorskim w sprawie zamianowania nowego wojewody poleskiego p. Grabski udał się do Belwederu, celem odbycia ostatecznej narady z Prezydentem Rzplitej. Po naradzie tej premier późnym wieczorem oświadczył iż wojewodą poleskim postanowiono mianować pułkownika Młodzianowskiego, dowódcę szkoły Podchorążych.

Oficjalne doniesienia za pośrednictwem PAT. o ustąpieniu p. Downarowicza i nominacji p. Młodzianowskiego ukażą się po podpisaniu dekretów przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

ECHA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.

W związku z wywodem nieważności w sprawie zajść listopadowych, sporządzonym przez prokuraturę, wszyscy oskarżeni wniesli za pośrednictwem swych obrońców przeciw-wywód. Akta pozostają jeszcze w Sądzie Okręgowym, a po powrocie sędziego Markiewicza z urlopu, przesłane będą do Sądu Najwyższego w Warszawie.

KONFERENCJA W SPRAWIE SYTUACJI
W ZAGŁĘBIU.

We wtorek w ministerjum pracy odbędzie się konferencja między przemysłowcami a robotnikami zagłębia Dąbrowskiego w sprawie zatargu na tle płac.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-NIEMIECKI.

Dnia 10 b. m. rozpocznie obrady Komisja Międzyparlamentarna, powołana do rozpatrzenia Traktatu Handlowego Polsko-Niemieckiego.

CHOCHLIK DRUKARSKI.

We wczorajszym numerze zaszła omyłka w kronice politycznej, mianowicie tytuł: „Podróż insp. Bohuszewicza” winien być nie na czele wzmianki z życia sejmowego, ale przed notatką o wyjeździe insp. Bohuszewicza do St. Zjednoczonych.

Prowincja.

BIALYSTOK.

W dn. 2 ub. m. Centralna Komisja Zw. Zaw. rozwiązała Radę i Okręgową Komisję Zw. Zaw. w Białymstoku, za jej destrukcyjną działalność w Związkach. Szereg związków zawodowych nie został w Komisji zarejestrowany; inne znów, nie chcąc stać się ekspozyturą partii komunistycznej, z Komisji wystąpiły. Rada, nie mając czasu na prowadzenie roboty zawodowej, miała go jednak dość, aby ustawnie prowadzić politykę w związkach, sabotując uchwały Komisji Centralnej. Wreszcie, w dn. 25 ub. m. została zwołana Konferencja Związków Zawodowych przez przedstawiciela Kom. Centr. tow. Muszyńskiego. Na konferencję tę zostało zaproszonych 14 związków, czynnych na terenie Białegostoku. Już po zagajeniu konferencji i wyborze przewodniczącego, komuniści zorientowali się, iż nie posiadają większości i rozpoczęli wrzask, poczem opuścili obrady, rozrzucając odezwy przeciwko Kom. Centralnej.

Pozostałe na sali związki przystąpiły do obrad i wyboru Komisji Okręgowej. Wybrani zostali tow. tow.: Szubzda Władysław (Zw. Garbarzy), Żygajto Michał (Zw. Tytuńowy), Starowiński (Zw. Handlowców), Lubeł i Lewin (Zw. Włókienniczy). Zyczymy nowoobraniej Komisji owocnej pracy, aby raz wreszcie uzdrowione zostały stosunki na terenie Białegostoku.

TELEGRAMY.

Liga Narodów.

MOWA MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

Genewa, 3 października (PAT). Na wczorajszym końcowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi minister Skrzyński wygłosił następujące przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

Znaleźliśmy się wobec protokołu, mającego na celu pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych. Zapoczątkowany przez porozumienie francusko - angielskie, a stworzony przez pracę przedstawicieli wszystkich narodów tutaj reprezentowanych, protokół przepojony jest uczuciami wiary, miłości pokoju i solidarności. W chwili, gdy zbliżamy się do zakończenia wielkiego dzieła pokoju, uważam za swój obowiązek dać wyraz uczuciu, ozywającemu naród polski i wymówić nazwisko, które będzie wyrzeźbione na progu świątyni pokoju i odczytywane ze wzruszeniem przez przyszłe pokolenia, a które w mojej Ojczyźnie otacza kult wdzięczności. Nazwisko to: Woodrow Wilson. Mam zaszczyt przemawiać tutaj w imieniu kraju, który w ciągu swej 10-cio wiekowej historii położył niejedną zasługę wobec ludzkości i który znalazł okropności rozbiórów, ponieważ był otoczony wielkimi mocarstwami, w tradycji których leżała pogarda dla demokracji i wolności. Groźba ta, jak wielokrotnie już wspominałem, ciąży jeszcze nad tym krajem, ponieważ jest on na wschodzie Europy wysuniętą placówką demokracji. W imieniu mego rządu składam deklarację następującą: Leżący przed nami protokół jest dokumentem wielkiej wagi, stwarzającym podstawę pokoju, opartego na bezpieczeństwie, sprawiedliwości, traktatach i integralności terytorjalnej państw. Stwarzając instytucję arbitrażu obowiązkowego, protokół ten potępił jako zbrodnię międzynarodową wszelką wojnę zaczepną. Jestem szczęśliwy, mogąc wziąć udział razem z wami, panowie, w budowie tego wspaniałego pomnika, wznoszącego się w wyższe sfery cywilizacji i godności ludzkiej i oświadczam, że podpisuję protokół w imieniu rządu polskiego.

WYBORY DO RADY BYŁY REZULTATEM POROZUMIENIA.

Genewa, 3 października (PAT). Wczoraj po poł. przed zamknięciem sesji Zgromadzenia Ligi, odbyły się wybory członków niestałych Rady Ligi na rok 1925. Wobec przewidywanych w roku przyszłym zasadniczych zmian w konstytucji Rady Ligi, na Zgromadzeniu zapadło porozumienie,

O rekonstrukcję rządu Rzeszy.

STANOWISKO SOCJALISTÓW.

Berlin, 3 października (PAT). Ogłoszono tutaj następujący półurzędowy komunikat: W czasie narad, jakie toczyły się dziś przed południem między kierownikami socjalno-demokratycznej frakcji Reichstagu i kanclerzem Rzeszy w sprawie przekształcenia gabinetu, przedstawiciele socjalnych demokratów stwierdzili, że stronictwo ich w decyzjach swych w przedmiocie rozszerzenia gabinetu Rzeszy nie kieruje się bynajmniej względami taktyki partyjnej. Nie przesądzać stanowiska, jakie zajmie socjalno - demokratyczna frakcja Reichstagu, podkreślali oni, że dla socjalnej demokracji nie wchodzi w rachubę sprawa zasadniczego odrzucenia rozszerzenia Rządu Rzeszy w myśl życzenia kanclerza Marxa. Jednakowoż przed zajęciem ostatecznego stanowiska musi być jasno postawiona sprawa, jak się zachowa stronictwo nacjonalistyczne w sprawie ochro-

aby do tego czasu pozostawić status quo przedłużając mandaty wszystkich obecnych członków Rady na jeden rok. W rezultacie tego porozumienia, wybory wczorajsze były tylko formalnością i nie zmieniły istniejącego stanu rzeczy, utrzymując w Radzie Brazylię, Urugwaj, Belgię, Szwecję, Hiszpanję i Czechosłowację.

POSIEDZENIE RADY LIGI.

Genewa, 3 października (PAT.). Rada Ligi Narodów postanowiła, że następną sesja Rady odbędzie się w grudniu w Rzymie.

Genewa, 3 października (PAT). W celu przygotowania konferencji dla spraw redukcji zbrojeń, Rada Ligi postanowiła utworzyć komitet, który zbierze się w dniu 17 listopada i ustali ogólny program prac. Techniczną stroną przygotowań do konferencji zajmie się tymczasowa komisja mieszana, skład której zostanie powiększony do 26 osób. Na tem zakończyła się obecna sesja Rady Ligi.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 3 października (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów donoszą, że na wniosek Salandry (Włochy) Rada postanowiła utworzyć komitet prawników, którego zadaniem byłoby zbadanie pewnych części protokołu, celem nadania im formy poprawek do Paktu Ligi. Na propozycję Benesa postanowiono powołać organizację dla przygotowania konferencji rozbrojeniowej i wprowadzenia w życie sankcji ekonomicznych i finansowych, przewidzianych w protokole. W tej dziedzinie do Rady Ligi należeć będzie zawsze ostateczna decyzja i ogólne kierownictwo. Organizacja ta składać się będzie z dwóch ciał: 1) z komitetu Rady Ligi, złożonego z 10 członków, przyczem pierwsze zebranie tego komitetu odbyć się ma 17 listopada. Rządy, reprezentowane w Radzie Ligi, jak również rządy państw należących do Ligi Narodów, zaproszone zostaną do zakomunikowania przed 17 listopada swych propozycji w tym względzie; 2) z tak zwanej komisji koordynacji, złożonej z członków komitetu Rady Ligi oraz reprezentantów organizacji ekonomicznych, finansowych, tranzytowych, przedstawicieli komisji technicznej i wojskowej Ligi Narodów, Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, oraz pewnej liczby rzeczoznawców prawniczych i innych.

ny republikańskiej konstytucji Rzeszy, w sprawie przeprowadzenia układu waszyngtońskiego, oraz w sprawie najważniejszych zagadnień niemieckiej polityki zagranicznej.

OŚWIADCZENIE NACJONALISTÓW.

Berlin, 3 października (PAT.). Ogłoszono następujący półurzędowy komunikat: dziś po południu odbyły się narady między pełnomocnikami nacjonalistycznej frakcji Reichstagu i kanclerzem Rzeszy w sprawie planowanego rozszerzenia gabinetu Rzeszy. Nacjonalisci określili plan wciągnięcia socjal-demokracji do rządu, jako zupełnie nowy fakt. Omówiono obszernie związane z rozszerzeniem gabinetu punkty widzenia. Niemiecko - nacjonalistyczna frakcja podobnie jak frakcje innych stronictw, zajmie ostatecznie stanowisko w omawianych sprawach w ciągu następnego tygodnia.

Sytuacja polityczna w Anglii.

LIBERAŁOWIE NIE POPRA WNIOSKU KONSERWATYSTÓW.

Londyn, 3 października (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu partii liberalnej postanowiono nie przyłączać się do wniosku partii konserwatywnej o udzielenie rządowi nagany za cofnięcie oskarżenia przeciwko redakcji pisma komunistycznego. Zdaniem „Timesa” wniosek konserwatyistów nie zostanie przyjęty.

Londyn, 3 października (PAT). Sfery polityczne omawiają w dalszym ciągu możliwość nowych wyborów. W poniedziałek odbędzie się ważne posiedzenie, na którym zapadnie uchwała o stanowisku, jakie ma

zająć rząd wobec wniosku konserwatyistów o wyrażenie votum nieufności. Przeważa zdanie, że wniosek ten nie przejdzie w Izbie Gmin, lecz że przyjęty zostanie wniosek partii liberalnej o wyznaczenie komisji śledczej do zbadania sprawy Campella. Prawdopodobnie w celu uniemożliwienia utworzenia komisji śledczej rząd zawiadomi, że udzieli dokładnych wyjaśnień w tej sprawie. Największe zainteresowanie wzbudza stanowisko partii liberalnej wobec rządu. Przeważa zdanie, że dopiero dyskusja nad traktatami anglo - sowieckimi może się okazać momentem przełomowym dla rządu.

Wystawa polska w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 3 października (PAT). Dziś zwiedził wystawę poseł perski wraz z personelem poselstwa, oraz specjalnie przybyły z Angory poseł Afganistanu. W salonach Pera Palace odbył się koncert

Szymanowskich. Koncert ten był wielkim sukcesem muzyki polskiej. Wielkie uznanie krytyki i publiczności zyskują również koncertv Sielskiego na wystawie.

Wojna domowa w Chinach.

UKŁAD SOWIETÓW Z WŁADZAMI MUKDENU.

Londyn, 3 października (PAT.). Reuter donosi z Pekinu: Prasa tutejsza ogłosiła układ, tak zwany sowieto-mukdenski, zawarty przez sowiety z władzami Mukdenu.

Art. 10 tego układu głosi. Pełnomocnik sowiecki, Karachan, uznaje prawa suwerenne trzech prowincji wschodnio - chińskich. Chińskie ministerjum spraw zagranicznych wystosowało do rządu sowieckiego notę, w której protestuje przeciwko zawarciu tego

układu, zaznaczając, iż sprzeciwia się to regułom międzynarodowym, aby mocarstwo zaprzyjaźnione zawierało układ z przedstawicielem władzy prowincjonalnej bez zgody rządu centralnego. Nota zaznacza, iż Ciang-Tso-Lin uznany został przez rząd za buntownika jeszcze przed podpisaniem układu.

WOJNA TOCZY SIĘ ZA PENSJE URZĘDNICZE.

Londyn, 3 października (PAT). „Daily Mail” donosi z Pekinu, że w okolicy Szanghaj — Kwan toczą się poważne walki między armią Ciang - Tso - Lina i marszałka Wu - Pei - Fu. Siły zbrojne rządu pekińskiego obliczane są na 140 tysięcy żołnierzy. Celem pokrycia wydatków wojennych rząd pekiński postanowił wstrzymać na przeciąg trzech miesięcy wypłatę pensji urzędnikom.

Miedz. Stowarzyszenie ochrony pracy.

Praga, 3 października (PAT). W dniu 1 października b. r. odbyło się tu walne zgromadzenie międzynarodowego stowarzyszenia ochrony pracy. Przewodniczył p. Adrien Cachena. Głównym punktem obrad była sprawa połączenia się z międzynarodowym towarzystwem dla walki z bezrobociem i utworzenia tym sposobem Międzynarodowego Stowarzyszenia Polityki Społecznej. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos: p. Albert Thomas, Wanters, Boissard, Giesbert, Nostitz i inni, zdecydowano kwestję tę powierzyć komisji organizacyjnej obecnego kongresu, celem przygotowania wniosków na przyszłoroczne walne zgromadzenie, mające się odbyć w październiku w Bernie, które też powzięmie ostateczną decyzję w kwestii zjednoczenia. Po powzięciu tej uchwały wynikła kwestia jej interpretacji, wysunięta ze strony delegatów austriackiego i niemieckiego. W wyniku dyskusji przyjęto jednomyślnie interpretację, przedstawioną przez delegata polskiego Sokala, głosząca, że zjednoczenie obu stowarzyszeń (międzynarodowego stowarzyszenia ochrony pracy i międzynarodowego stowarzyszenia dla walki z bezrobociem) zostaje w zasadzie postanowione.

Międzynarodowe stowarzyszenie ochrony pracy rozpatrzyło szereg rezolucji, dotyczących 8-god. dnia pracy, rad załogowych oraz bezrobocia, opracowanych przez komisję organizacyjną kongresu polityki społecznej. Grupa austro - niemiecka domagała się przedłożenia kongresowi tych rezolucji, celem ostatecznego przyjęcia przez kongres. Sprzeciwiał się temu Albert Thomas, poparty przez przedstawicieli państw łacińskich. Na wniosek delegata Sokala, zdecydowano rezolucji nie uchylać, oraz zakomunikować je kongresowi jedynie jako materiał dyskusyjny. Przyjęcie tej uchwały nada kongresowi charakter wielkiej manifestacji, której celem jest odwołać się do opinii publicznej świata dla zrealizowania reform społecznych.

BURZLIWA DYSKUSJA.

Praga, 3 października (PAT). Wczorajsza dyskusja w sprawie 8-godz. dnia pracy po szeregu przemówień za powszechną ratyfikację konwencji waszyngtońskiej, stała się burzliwa, wskutek oświadczenia się delegata niemieckiego prof. Brentano przeciwko narzucaniu Niemcom zobowiązań w tym kierunku. Po przedstawieniu upadku gospodarczego Niemiec prof. Brentano motywował niemożność przyjęcia konwencji waszyngtońskiej tem, że Niemcy zmuszone są do płacenia nadmiernych odszkodowań wojennych. Przemówienie to wywołało natychmiastową interwencję przewodniczącego Thomasa, który zaprotestował przeciwko manifestacji politycznej. Delegaci amsterdamskiej międzynarodówki Mertens i Jouhaux dali profesorowi Brentano ostrą odpowiedź. Delegaci rządów Francji, Anglii i Polski uznali za niewskazane polemizować z wywodami przedstawionymi przez prof. Brentano w jego własnym imieniu.

WŁOCHY RATYFIKOWAŁY KONWENCJĘ WASZYNGTOŃSKĄ.

Praga, 3 października (PAT). Mussolini zawiadomił telegraficznie Alberta Thomasa, że Włochy ratyfikowały konwencję waszyngtońską o 8-godz. dniu pracy.

Wybory w Szwecji.

Sztokholm, 3 października (PAT). Rezultaty wyborów do izby niższej parlamentu szwedzkiego nie są jeszcze ostatecznie wiadome. Na 230 posłów, wybrano do chwili obecnej 101 socjaldemokratów, 59 konserwatystów, 30 liberałów, 23 rolników i 3 komunistów.

Wyjazd min. Skrzyńskiego do Paryża.

Paryż, 3 października (PAT). Dziś rano przybył tu z Genewy minister Skrzyński, który jutro wieczorem wyjeżdża do Warszawy.

Przed wprowadzeniem zwłok Sienkiewicza

Praga, 3 października (PAT). W związku ze sprawadaniem zwłok Sienkiewicza ze Szwajcarii do Warszawy, utworzył się

tutaj komitet dla zorganizowania uroczystości żałobnych w Pradze. Zwłokom podczas przejazdu przez terytorium Czechosłowacji będzie towarzyszyła eskorta wojskowa, zaś na każdej stacji będą oddawane honory wojskowe.

Walka wśród szczepów arabskich.

KRÓL HUSSEIN ABDYKOWAŁ.

Kair, 3 października (PAT). Donoszą, że król Hedżasu, Hussein, abdykował.

Londyn, 3 października (PAT). Reuter donosi: Król Hussein zwrócił się powtórnie z apelem do rządu brytyjskiego, prosząc o pomoc w chwili wielkiego niebezpieczeństwa, jakie zagraża Mekce.

Niemcy a Liga Narodów.

WSPÓLNA ODPOWIEDZ ALJANTÓW.

Paryż, 3 października (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów uznano za rzecz pożądaną wystosowanie wspólnej odpowiedzi francusko - angielsko - belgijskiej na notę Niemiec w sprawie przystąpienia ich do Ligi Narodów.

Kongres pacyfistyczny.

Berlin, 3 października (PAT). Wczoraj odbyło się tu przedwstępne posiedzenie konstytuujące światowego kongresu pokojowego. Senator La Fontaine (Belgia) został wybrany przewodniczącym kongresu, prof. Quiddes — kierownikiem biura prezydalnego kongresu. Uroczyste otwarcie kongresu nastąpi w niedzielę o godz. 11 przed południem w sali posiedzeń Reichstagu.

W najbliższym czasie nakładem Warszawskiego Oddziału Tow. Un. Rob. ukaże się broszura p. t.:

JAK JEST NAPRAWDĘ W ROSJI SOWIECKIEJ.

Broszura omawia położenie robotników w Rosji, stosunek Rządu do Związków zawodowych, stosunek do partii politycznych i t. d.

Towarzysze i organizacje, chcące otrzymać powyższą broszurę, muszą do 6-go października przesłać zamówienia do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Warszawa. Cena ewentualna 30 — 40 groszy.

MATERJAŁY Męskie
na palta, garnitury, spodnie krajowe i angielskie.
Największy wybór. Najniższe ceny.
Maciejowski i Artzt
Warszawska 127.

WIELKA ZABAWA ZWIĄZKU METALOWCÓW.

W niedzielę, 5 b. m., o godz. 2 popoł. odbędzie się Wielka Zabawa dla dorosłych, dzieci i młodzieży, organizowana przez Związek Metalowców (Leszno 53).

Program:

- 1) Chór dziecięcy.
- 2) Deklamacje i Monologi.
- 3) Orkiestra Mandolinistów.
- 4) Chór Cygański.
- 5) Zespół baletowy.
- 6) Żywe obrazy.

Tańce, Gry i Zabawy.

Wyścigi, Korowody z chorągiewkami
Poczta francuska.

Wejście tylko 50 groszy.

Ruch robotniczy Z życia partji

C. K. W.

Dnia 8-go b. m. (środa), o godz. 5-ej po poł., w lokalu C. K. W. (Warecka 7), odbędzie się plenarne posiedzenie C. K. W. Udział członków C. K. W. w powyższym posiedzeniu jest bezwzględnie konieczny.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

W niedzielę, dn. 5 b. m.

Dzielnica Meksykańska. O godz. 10 m. 30 rano w sali teatru „Promenada” odbędzie się **Wiec Polityczny**, na którym przemawiać będą tow. poseł Barlicki, radny Szpotkański, ławnik Szcypiorski, radny Piłacki i radny Dewoźdki.

Ruch zawodowy

Związek Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce.

W poniedziałek, dn. 6 października r. b., o godz. 6 po poł. w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie Ko-

mitetu Wykonawczego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) sprawozdanie sekretarjatu i umowy zbiorowe. 3) obsadzenie sekretarjatów okręgowych. 4) wolne wnioski.

Oświadczenie. Podaję do wiadomości, że broszura: „Przeciwko represjom, list otwarty w sprawie białego teroru w Polsce” została przezemnie podpisana, jako przez działacza społecznego i z materiałem, zawartym w niej, nadał solidaryzując się.

Podpisanie zaś przezemnie tej broszury, jako przez sekretarza Oddziału Włocławsko - Nieszawskiego Zw. Zaw. Rob. Roln. Rz. Polskiej, niemającego na to upoważnienia Oddziału Związku — na skutek uchwały Zarządu Głównego Z. Z. R. R. P. i żądania, skierowanego do mnie przez Sekretariat Centralny w piśmie z dn. 5 września 1924 r. L. 3790, odwołuję.

Włocławek, 1.X 1924 r.

Władysław Kisiel.

ZWIĄZEK ZAWODOWY DOZORCÓW DOMOWYCH

zawiadamia, że w niedzielę, dnia 5 października o godz. 2 m. 30 po poł. odbędzie się uroczystość otwarcia sali posiedzeń przy ul. Leszno 48. Udział w otwarciu biorą: tow. senator B. Limanowski, tow. poseł R. Jaworowski, tow. ławnik A. Szcypiorski, tow. S. Woszczyńska, oraz orkiestra Związku. Wstęp na salę dla członków Związku tylko za opłaconymi legitymacjami. Zarząd.

Baczność piekarze, członkowie Związku Spożywczego!

W niedzielę, 5 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Związku (Leszno 53), odbędzie się ogólne zebranie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy zawodowe. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zjazd Wozomistrzów. Dnia 10 b. m. w Krakowie przy ul. Bosackiej Nr. 11 w Zarządzie Okręgowym Z. Z. K., o godz. 10 r. odbędzie się Walny Zjazd Wozomistrzów Dyrekcji Krakowskiej P. K. P.

Ze Zw. Zaw. Farmaceutów - Pracowników. Zebranie walne członków Oddz. Warsz. Zw. Zaw. Farm.-Prac. odbędzie się w dn. 4 b. m. o godz. 9 wiecz. W razie niedostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się 11 b. m. o godz. 9 wiecz., ważne bez względu na ilość obecnych.

Związek Pracowników Inst. Użył. Publ. w Polsce. W poniedziałek, dn. 5 b. m., o godz. 6 popoł. w lokalu Związku przy ulicy Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego.

Wszyscy członkowie Komitetu proszeni są o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Sekretarjat Generalny.

Ruch kult.-oświatowy.

ZEBRANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

W środę, dn. 8 b. m., o godz. 17-ej odbędzie się w Sejmie w lokalu Z. P. P. S. zebranie Zarządu Głównego T. U. R.

Walne zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Doroczne Walne Zebranie T. U. R. odbędzie się w Warszawie dn. 1 i 2 listopada b. r. Oddziały T. U. R. zechcą do dnia 15-go b. m. nadesłać sprawozdania z działalności według rozсланego kwestionariusza, wraz z podaniem liczby delegatów, a materiały na wystawę do dn. 20 b. m. Przypominamy, że w myśl statutu wnioski winny być złożone Zarządowi Głównemu na 2 tygodnie przed zebraniem t. j. do dnia 15-go b. m.

SYTUACJA GOSPODARCZA W EUROPIE POWOJENNEJ.

Tow. dr. A. Krieger wygłosi staraniem oddziału warszawskiego T. U. R. odczyt pod tytułem:

Sytuacja gospodarcza w Europie powojennej w dniu 7 b. m.

Odczyt odbędzie się o godz. 7 m. 30 w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3 Bilety w cenie 40 gr. dla członków T. U. R. i 60 gr. dla nieczłonków można nabywać w Sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu.

Wycieczka T. U. R. do Zachęty. W niedzielę, dn. 5 b. m., odbędzie się zorganizowana przez Oddział Warsz. T. U. R., wycieczka do Zachęty. Wycieczka zwiedzi wystawę bieżącą i stałą. Oprowadzać będzie specjalny przewodnik. Zbiórka o godz. 4 popoł. przed gmachem Zachęty. Bilety w cenie 40 gr. dla członków i 60 gr. dla nieczłonków nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3 od 5 — 7 popoł.

Poradnia dla samouków.

Pragnąc ułatwić pracę samoukom, dostarczyć im odpowiednich porad i wskazówek Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. z dniem dzisiejszym uruchamia **poradnie dla samouków**. Samoucy po informacji i wskazówki zwracają się winni listownie do Sekretarjatu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4 załączając na odpowiedź znaczek pocztowy oraz dokładny swój adres. Porad udzielane będą t. sen. St. Posner — Nauki prawno-społeczne, t. dr. St. Sachs — matematyka i fizyka, tow. Szpotkański Tadeusz — Historia, tow. dr. R. Minkiewicz — Nauki przyrodnicze, tow. Weychert-Szymowicz — język polski, tow. W. Landau — Ekonomia polityczna Porady udzielane będą bezpłatnie.

Już się ukazała broszura tow. Otto Bauera p. t. Młodzież Socjalistyczna a ruch robotniczy wydana staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. Cena 20 gr. Zamówienia na broszury z prowincji należy nadsyłać do księgarni Robotniczej Wspólna 17.

Wycieczka do Sejmu. Koło Młodzieży TUR. „Wola” urządza dn. 5 b. m. wycieczkę do Sejmu. Zbiórka o 10 rano przed wejściem do Sejmu. Bilety w cenie 50 gr. nabywać można na miejscu zbiórki.

Najtańszy Teatr w Warszawie

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.

Dziś i codziennie

„Podróż po Warszawie”

Wszelkie związki, zrzeszenia i stowarzyszenia pracownicze, uczelnie, wojsko — otrzymują 40% zniżki w sekretarjacie teatru (Hilpoteczna 8) telef. 174-01 od g. 10-ej do 3 i od 6-ej do 9-ej.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. 1 pół
Franki francuskie za 100—27.40
Punt angielskie za 1—23.20
Florenty holend. za 100—201.75
Kor. czesko-słow. za 100—15.57
Franki szwajc. za 100—99.55
Korony austrj. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie za 100—22.72
Franki belgijskie za 100—25.10

Na raty

Wykwintne

Garnitury i Palta

Specjalnie na zamówienia

poleca:

A. BALISZEWSKI

Piękna 29 (sklep).

Dr. JAN AŁAPIN powrócił Królewska 31, telef. 49-44. Chor. skórne, wenery, i płciowe, (Niemiec). Do I pp. 5—8 wiecz. Panie 1 — 2.

Kuracja K. Sigalina Królewska 31 keflrowa Dostawa do domu. Anemja, choroby żołądka i płuc.

C Y R K

Dziś wielki program październikowy z udziałem nowoangażowanych artystów
Początek 8 m. 15 wiecz.
Ceny od 1-go do 10-ciu zł.
Kasa czynna od 11 — 2 i od 5-ej po poł.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorologicz)

W dniu wczorajszym w całej Europie zachodniej i środkowej panowała pogoda o zachmurzeniu dość dużym i przelotnych drobnych opadach, spowodowana depresją, której środek leżał nad kanałem La Manche. Układ ten spowodował podobny stan pogody również na zachodzie i w środku kraju z wyjątkiem wschodu, gdzie było dość pogodnie. Temperatura w godzinach popołudniowych była niemal jednostajna i nie przekraczała nigdzie 20°. Pogodnie było na Łotwie, nad Bałtykiem, w Szwecji i w Finlandji. O godzinie 2-ej po południu termometr wskazywał: 11° w Scilly (Anglja), 17° w Paryżu, 15° w Frankfurcie, 19° w Cassel, 15° w Monachjum, 19° w Rydze, 13° w Sztokholmie i 11° w Haparandzie. W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temperatura rano 11°, najniższa w nocy 10°, cisza.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19°5, najniższa 11°8.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na zachodzie i w środku kraju przejściowy wzrost zachmurzenia i drobne opady; na wschodzie i południu-wschodzie dość pogodnie i ciepło. W górach pochmurno i dżdżysto.

Władysław Zamojski, właściciel Zakopanego i Kurnika, zmarł wczoraj. Świeżo wianę Rada Ministrów zatwierdziła statut fundacji (Zakłady Kurnickie), przeznaczone przez Władysława i Marię Zamojskich na cele społeczne.

Wycieczka do Częstochowy. Grono inteligencji organizuje wycieczkę towarzyską do Częstochowy. Wyjazd z Warszawy w sobotę, 11 b. m., o godz. 14.30 (pociągami pospiesznymi), powrót do Warszawy w niedzielę, 12 b. m., o godz. 24.00. Koszty przejazdu, hotelu i utrzymania na miejscu — zł. 23 od osoby. Zapisy przyjmują: Stow. Urzędników Państwowych, Nowy świat 67, tel. 132-80; Zw. Nauczycieli, Bracka 18, tel. 127-02; Zw. Handlowców i Przem., Sienna 16, tel. 7-10.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Zyd. Strzesze Akademickiej w Warszawie (Nowy świat 21) zwa-wa wszystkich kol. kol. powracających z prowincji do natychmiastowego rejestracji się w Sekretarjacie Biura w godz. urzędowych (2—4). Koledzy nie zarejestrowani żadnych prac z Biura nie otrzymują. Są liczne posady nauczycielskie na prowincji.

Budowa Muzeum Narodowego. Magistrat m. Warszawy zamierza podjąć w roku przyszłym budowę gmachu dla Muzeum Narodowego na terytorjum Alei 3 Maja, i w tym celu wstawił do budżetu Muzeum na r. 1925 odpowiednią sumę, która umożliwiła dokonanie pierwszej serii robót.

SPOTYKACZ SZUSTOWA

Roboty związane z budową gmachu Muzeum potrwać 2 lata. (—)

Podatki miejskie. Magistrat m. Warszawy przystąpił do rozsyłania nakazów płatniczych podatku od lokali za III i IV kwartał r. b. Ostateczny termin płatności tego podatku dla 4 okręgów śródmiejskich upływa w dniu 15 października r. b. Po tym terminie pobierana będzie kara w wysokości 2% miesięcznie. Termin płatności podatku od lokali w pozostałych okręgach zgrupowanych po cztery upływać będzie co 10 dni od tej daty. (—)

Ustawa szkolna. Z inicjatywy Rady Szkolnej Okręgowej odbędzie się 7 i 8 grudnia w Warszawie zjazd przedstawicieli rad szkolnych b. zaboru rosyjskiego. Zadaniem zjazdu będzie omówienie sprawy czerpania funduszy na budowę nowych gmachów szkolnych w b. Kongresówce. (—)

Teatr Narodowy. Wczoraj popoł. przewodniczący komisji technicznej, która dokonała oględzin Teatru Narodowego, p. Robaczewski, zakomunikował Komisarzowi Rządu, p. Jarmułowiczowi, iż komisja dokonała oględzin całego gmachu i stwierdziła dokonanie wszystkich żądanych przeróbek, wobec czego wyraża opinię, iż otwarcie teatru nastąpić może w terminie wyznaczonym. (—)

Akademia ku czci Franciszka Nowodworskiego. Celem uczczenia zmarłego prezesa Sądu Najwyższego i przewodniczącego Trybunału Stanu, p. Franciszka Nowodworskiego, zawiązał się Komitet, który organizuje w dn. 11 b. m. o godz. 5 popoł. uroczystą akademię.

Wieczór Boy'a. Jutro w sali T-wa Higienicznego, Karowa 31, odbędzie się recytacja wesołych i dowcipnych utworów Boy'a w interpretacji p.p.: Malickiej, Z. Modrzewskiej, Frenkla i Maszyńskiego, który odśpiewa szereg piosenek przy akompaniamencie W. Krupińskiego. Bilety wcześniej do nabycia u Chodowieckiego, Krak. Przedm. Nr. 9.

Z Polskiego Klubu Artystycznego. Polski Klub Artystyczny przeniósł się na nową siedzibę (hotel Polonia m. 11) i otwiera sezon wieczorem inauguracyjnym w czwartek, 9 b. m. Wieczornica sobotnia, 4 b. m. z powodu dekorowania sal przez członków plastyków nie odbędzie się.

Nowy gmach szkolny. Wobec tego, że 3-piętrowy gmach szkolny, mieszczący państwową szkołę kolejową techniczną, przy ul. Chmielnej 88/90 okazał się ebcenie za szczupły, przeto postanowiono na wolnym, znajdującym się obok, placu, wybudować nowy 4-piętrowy gmach, przeznaczony również na szkołę. W tych dniach przystąpiono już do murowania fundamentów pod nowy gmach szkolny.

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. Prof. Krzyżanowski z Krakowa, korzystając z chwilowego pobytu w Warszawie, wygłosi w Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jasna 19) w dn. 4 b. m. (sobota) o godz. 8 wiecz. odczyt o teorii Malthusa.

WYPADKI.

Utonięcie w... wannie. Do zakładu kąpielowego przy ul. Grzybowskiej Nr. 32 przyszedł i zajął wannę w numerze 14 Hajman Holckener. Gdy po upływie pół godziny w zajmowanym numerze zapanała cisza, wówczas służący otworzył drzwi i ujrzał Holckenera leżącego w wodzie na dnie

wanny i nie dającego żadnych oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek utonięcia, które było następstwem ataku epileptycznego.

Napad na pociąg. Na pociąg Nr. 1326, dążący z dworca Wschodniego na dworzec Główny, napadło wprost cmentarza powązkowskiego dwóch przyszkol, którzy wtargnąwszy do wagonu bagażowego, powalili na podłogę konduktora bagażowego, Jana Kucerbawera, poczem zrabowali kosa wagi 20 k.g. i zbiegli

Przejechanie. Na szosie wawerskiej wóz przeciechał drożnika drógowego, Franciszka Rosiaka z Gocławka. Poszwahkowanego przewieziono samochodem do 17 komisariatu, gdzie lekarz Pogotowia, stwierdził potłuczenie głowy i pleców i po udzieleniu pomocy, przewiózł starca do szpitala Dz. Jezus.

Ujęcie defraudanta. August Szydłowski, uliczny sprzedawca papierosów, posłał chłopca z przed dworca Głównego po kupno papierosów dla handlu, wręczając mu książkę kontrolną i 50 zł. Chłopiec więcej nie wrócił. Okazało się, że Szydłowski nie znał chłopca, wiedział jedynie, że zajmuje się on odnośnieniem pasażerom walizek z przed dworca Głównego. Poszkodowany zawiadomił policję 8 komisariatu, która chłopca aresztowała w przytulku noclegowym przy ul. Dzikiej Nr. 62. Jest to Stanisław Więckowski.

Powódź w mieszkaniu. Zamieszkały przy ul. Śliskiej Nr. 12 Julian Rundo na I piętrze wyszedł z mieszkania, zapomniawszy zamknąć kran wodociągu. Wkrótce woda, napełniwszy zlew, zalała podłogę, poczem zaczęła obficie przeciekać przez sufit do mieszkania lokatora na parterze, Stanisława Rokickiego. Wezwany policjant, do czasu przyścia Rundo, polecił zamknąć główny kran w piwnicy. Z powodu podmycia sufitu w mieszkaniu Rokickiego zarysował się w kilku miejscach i grozi zaważeniem

Zaginiony chłopiec. 10-letni Franciszek Kocięcia wyszedł z domu przy ul. Kawczyńskiej Nr. 17 i dotychczas nie wrócił. Rysopis: wzrost średni, blondyn, oczy ciemne, bučki czarne, ubranie granatowe, palto ciemne, czapka z daszkiem złotym. Chłopiec posiadał przy sobie metrykę i paszport matki, Teodozji i papiery ojca na wyjazd do Francji.

Teatr i muzyka.

Teatr Narodowy. Dziś o godz. 8 wiecz. po raz pierwszy „Mazepa” J. Słowackiego, w następującej obsadzie: Król Jan Kazimierz — Kazimierz Kamiński, Wojewoda — Mieczysław Frenkiel, Amelja — Janina Romanówna, Zbigniew — Józef Węgrzyn, Mazepa — Juliusz Osterwa, Pasek — St. Janowski, Ksiądz — Witold Skarżyński, Chrzęstka — Antoni Bednarski. Reżyseruje K. Kamiński.

Liga Obrony Powietrznej Państwa sprzedaje w kasie Teatru Wielkiego resztę zamówionych bile-

tów na dzisiejszą premierę „Mazepy”. Kasa zamawiań sprzedaje bilety na następne przedstawienia „Mazepy”.

Teatr Letni. Dziś i jutro wieczorem „Grzebień szylkretowy”. Jutro po raz pierwszy po cenach znizonych o godz. 4 popoł. komedia Candora p. t. „Dwaj mężowie pani Marty”.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Podróż po Warszawie”.

Teatr Polski. Codziennie „Danton” Romain-Rollanda. W niedzielę o 4-ej popoł. ukaże się po raz pierwszy po cenach znizonych „Prawo pocaunku”

Teatr Mały. Codziennie „Malowana żona” Magdaleny Samozwaniec.

W niedzielę o 4 popoł. po cenach znizonych „Kwiat pomarańczowy”.

Teatr im. Fredry. Codziennie „Kobieta, która zabiła”. W niedzielę o godz. 12 w popoł. bajka dla dzieci p. t. „Jas i Małgosia”; o godz. 4 popoł. „Jak tam będzie” Kiedrzyńskiego po cenach znizonych.

Teatr Nowości. „Hinduska”. „Hrabina Marica” w Teatrze Nowości. Głośna i obecnie na wszystkich scenach grana z powodzeniem operetka E. Kalmana „Hrabina Marica”, wkrótce wejdzie na repertuar teatru Nowości. W tytułowej roli wystąpi K. Niewiarowska.

Teatr Praski. Dziś premiera sztuki S. Kiedrzyńskiego „Pocałunek wojny”. W niedzielę o godz. 4 popoł. „Wykradzenie 10-ciu więźniów z Pawiaka” po cenach znizonych; o godz. 8 wiecz. „Pocałunek wojny”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Codziennie doskonała rewja Nr. 1. Między innymi specjalnie podobają się „Ghetto”, „Interpelacja”, „Ułani”, „Dług terminowy”.

Staćzyk. W „Staćzyku” czynione są przygotowania do otwarcia nowego sezonu, które nastąpi w połowie bieżącego miesiąca

Teatr Powszechny. Dziś dramat w 4 aktach „Gwiazda Syberji”

Z Filharmonji. Jutrzejczy poranek moniuszkowski wypełnia produkcje orkiestry pod dyrykcją p. Ozimińskiego, oraz śpiew artysty opery p. Michałowski.

Piąta symfonia Beethovena stanowić będzie główny numer jutrzejszego popołudniowego koncertu symfonicznego pod dyrykcją G. Fitelberga. Solista, p. Michał Wilkomirski, odegra koncert skrzypcowy Beethovena.

We wtorek odbędzie się pod dyrykcją G. Fitelberga wielki koncert symfoniczny na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Współdziałają wozma artyści opery, p.p. Polńska-Lewicka i Ignacy Dygas, oraz p.p. Ozimiński (skrzypce) i Smjodowicz (fortepian).

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

PETIT TRIANON. — „Macierzyństwo”. Wychodząc z kina po zaznajomieniu się z tym tak szumnie nazywającym się dramatem, widz od-

dycha z prawdziwą ulgą. Boć doprawdy ciężko musi być na duszy każdemu, kto musi obejrzeć cały ten dramat.

Nie dość jest wymyślić fabułę, nie dość ułożyć scenariusz, film trzeba jeszcze zagrać i wyreżyserować. „Macierzyństwo” zagrane jest źle, wyreżyserowane jeszcze gorzej, a skutek tego jest taki, iż widza już w drugim akcie szczelki bóla od ziewania.

Intryga opiera się na miłości matki do przybranego syna. Miłość dla dziecka miesza się tu z miłością dla mężczyzny. Ze strony chłopca uczucie również jest rozdwojone, bo acz posiada on narzeczoną, zazdrośny jest o matkę. Dramat kończy się mglisto: matka idzie do klasztoru (chroniąc się tam niewiadomo czy przed synem, czy przed adoratorem), a synek żeni się z narzeczoną.

Całość jest mdła. Zdjęcia nie mogą zainteresować.

Ika.

Wścigi konne.

Dziś, w 20-ym dniu wścigów konnych, odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 500 zł. dla 2-1. koni. Dystans około 1100 mtr.: 1) Forward, 2) Dżisna, 3) Too Good
 2. Nagroda 500 zł. dla 3-1. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Brzeszczot, 2) Brown Princess, 3) Angara, 4) Czarodziej.
 3. Nagroda 2.500 zł. — Wścig z przeszkodami. — Dystans około 6400 mtr.: 1) Ajax, 2) Diadem, 3) Douglas III, 4) Leonardo.
 4. Nagroda 300 zł. dla 4-1. i st. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Anitra, 2) Teobald, 3) Rosenfels, 4) Reve d'or, 5) Bithur, 6) Surma.
 5. Nagroda 400 zł. dla 4-1. i st. koni. Dystans około 1100 mtr.: 1) Czekan, 2) Troja, 3) Arogantka, 4) Valera, 5) Promienny, 6) Titina, 7) Rea, 8) Dumny, 9) Tradycja, 10) Ballada, 11) Chobot.
 6. Nagroda 600 zł. dla 4-1. i st. koni. Dystans około 1600 mtr.: 1) Anitra, 2) Lanoline, 3) Lepante, 4) Azamat, 5) Lukullus, 6) Marabout.
 7. Nagroda 400 zł. — Handicap dla 3-1. i st. koni. — Dystans 2100 mtr.: 1) Lais, 2) Herson, 3) Youngminster, 4) Inocenz, 5) Reve d'or, 6) Danae, 7) Cecora.
- Początek wścigów o godz. 2 popoł.

Sport.

Mecze na boisku R. K. S. „Skra”.

W niedzielę na boisku R. K. S. „Skra”, Okopowa 43, dojazd tramwajem Nr. 19, odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami K. S. „Polonia” i R. K. S. „Skra I”. Początek o godz. 15 (3 popoł.). O godz. 10 rano na temże boisku grać będzie „Skra II” z K. S. „Gwiazdą”.

Oszczędzacie dużo pieniędzy



BERSON

Wydział Higieniczno-Lekarski POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO KOMITETU POMOCY DZIECIOM w Warszawie, ul. Jasna 11, podaje do wiadomości szkół prywatnych, rządowych, ochronek, internatów, burs i t. p., że w najbliższych dniach otrzyma z Norwegii świeży transport

Tranu Medycznego

Wyżej wymienione instytucje będą mogły otrzymać od nas tran dla dzieci potrzebujących kuracji na następujących warunkach:

- 1) Po cenach kosztu — szkoły i zakłady naukowe prywatne.
 - 2) Za 90% kosztu własnego — ochronki, bursy, internaty oraz zakłady naukowe rządowe i miejskie.
 - 3) Za 75% kosztu własnego — Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem zarejestrowane w Wydziale Higieniczno-Lekarskim P. A. K. P. D.
- Zapotrzebowanie na tran wraz z imienną listą dzieci poświadczoną przez lekarza należy składać w 2-ch egzemplarzach w Wydziale Higieniczno-Lekarskim: P. A. K. P. D., Warszawa, Jasna 11 (2-e piętro, pokój № 15 w godz. 10—11 rano).

Wielka Wyprzedaż

	dawn.	obec.		dawn.	obec.
Suknie	Złp. 11.—	Złp. 6.—	Koszule m. zef.	Zł. 6.—	Zł. 4.40
Bluzki	6.—	4.—	Koszule damsk.	5.—	3.—
Koldry	8.—	5.—	Dżempry	9.—	6.—
Prześcieradła	6.—	4.—	Surówka Metr	1.20	1.—
Ręczniki	2.50	1.50	Madapolam	1.30	1.10
Chustki jesien.	9.—	6.—	Szewiót kostjum	3.60	2.80

B-cia Zander, Marszałkowska 88

NA RATY

30 X 40 cm. PORTRET

z fotografii kredkowy złotych 10 pastel 15, olejny 20. Artystycznie wykonywa Irena Piatek, Sienna 18.

Ubiory męskie i wojskowe

gotowe i na obstalunek

S. ANUSZEWICZ

Biura Pasaż Simensa sklep Nr. 62 wejście od uliczki. Tel. 126-01

UWAGA NA ADRES.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ

u „Leonara”

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. ref. od Zł. 1.50

12 "Portrety" 2.00

„Portrety” wykwintnie wykonane

Dr. Korabiewicz

Ch. wener., płciowe (niemoc) 1—2 i 4—7. Tel. 131—37. Nowy Świat 21 — 17.

„Mój Przyjciel”

WZELKIE PODRĘCZNIKI

JKOLNE KLUCZE, SKRÓTY

WYD. POMOC SZKOLNA

ul. BIELAŃSKA 3

Zegarki, obrączki złote

oraz wszelką biżuterję daje

Na Raty

Zakład Jubilerski Krucza 36 (róg Żorawiej)

Dr. M. Aitfeld Zielna 12-2.

Choroby wener., skóry, płciowe niemoc od 9-12 r. i od 4-7 w.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nowotworzony magazyn futer i ubiorów męskich poleca za gotówkę i na raty paltta jesiennie, zimowe, futra, kożuski, beklesze, burki, kurtki, garnitury, spodnie w wielkim wyborze gotowe i na zamówienie z własnych i powleczonych materiałów. (Uwaga: Posiadamy wielki wybór skór futrzanych na podbicia i kołnierze po cenach konkurencyjnych. Granke i S-ka Chmielna 48, sklep od frontu, firma chrześcijańska.

Baczność! Gotówką Ratami! 200 palt jesiennych welurowych wyprzedamy po 60 złotych, polecamy również: futra, paltta, kożuski, burki, kurtki, garnitury, spodnie. Szyjemy z własnych i powleczonych materiałów garderobę i futra po cenach konkurencyjnych. Wytwórnia ubrań i futer Sipiowski, Majewski, Chmielna 49 II p. front tel. 242-93.

A) Obrączki ślubne daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

Dla starszych uczniów nadszedł transport palt po 15 zł. szt. Kooperatywa „Elektryczność” Dobra № 31.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.